Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XIX Łódź, niedziela 15 i poniedziałek 16 marca 1964 roku Nr 65 (5374)

Reportaż na zamówienie

pod takim tytułem zamieszczać będziemy reportaże z poszczególnych województw naszego kraju. Będą one mówić o przemianach, które zaszły tam w ciągu XX-lecia PRL. Dziś: red. Julian Brysz pisze z Rzeszowa

Ten region kresowy nie mieścił się w schemacie „Polski B", jego pozycję wyznaczała dopiero trzecia litera alfabetu. Z równą zresztą precyzją można było określać Rzeszowszczyznę mianem „Polski Z". Było przed wojną na tym terenie 6 (słownie — sześć) zelektryfikowanych wsi i 24 kilometry dróg o nawierzchni szlachetnej. Z Krakowa do Lwowa jechało się tędy bitym traktem, jak za czasów piastowskich.

Żadne z bombastycznych sformułowań, w rodzaju „milowych kroków", czy „burzliwego rozwoju", nie odda nawet w ułamkowym stopniu prawdy o tym, co przeszła ta ziemia podczas najpiękniejszego w swojej karierze dwudziestolecia 1944—1964.

Wysiadając z elektrycznego pociągu, który przywiózł nas tutaj z Krakowa, mijając halę nowego dworca, można jeszcze dzisiaj na chwilę zapuścić się w gęstwinę wąziutkich uliczek, pozostałych — jakby w charakterze rezerwatu — na małym skrawku śródmieścia Rzeszowa. To wszystko, co świadczy o czasie przeszłym.

* * *

Przed ćwierćwieczem, w lipcu 1939 roku, gdzieś w tym miejscu stał z notesem młody nauczyciel ze Świliczy — Kazimierz Mikosz. Liczył furmanki, ciągnące od rogatek na rzeszowski rynek. Potrzebował tych danych do pracy dyplomowej w Instytucie Pedagogicznym.

Naliczył setki, jako że dzień był targowy. Furmanki zajęły wszystkie place i ulice miasta. Świnie wprost z wagi pędzono do wagonów, stąd jechały prosto do Pragi i Wiednia. Handlarz świń, Czechnicki, był najbogatszym człowiekiem w mieście, miał 3 kamienice.

W pozostałe dni Rzeszów robił wrażenie wymarłego. 26 tysięcy mieszkańców, jedna brukowana uliczka. Gdzie mu tam było równać się do takiego Przemyśla czy nawet Jarosławia.

Dekret o utworzeniu województwa ze stolicą w Rzeszowie, ukazał się 7 lipca 1945 r. Ale faktycznie wszystko zaczęło się rok wcześniej. 16 sierpnia 1944 r., kiedy front stał jeszcze pod Dębicą a pociski dolatywały aż tutaj, w maleńkim ratuszu odbyło się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Kilka dni później przyjechał minister Skrzeszewski i zebrał wszystkich nauczycieli, a Mikosz był jednym z nich. We wrześniu ruszyły wszystkie szkoły w Rzeszowie i okolicy. „Pieniędzy jeszcze nie było — wspomina mój rozmówca — wynagrodzono nas przydziałem kartofli i żyta".

Początek został zrobiony. Ale zanim udało się postawić następny krok, minęły trzy jeszcze ciężkie lata.

* * *

W tym zakątku Polski, wyzwolonym 9 miesięcy przed zdobyciem Berlina, wojna skończyła się dopiero w roku 1948. W pięciu południowych powiatach szalały bandy UPA, wokół Rzeszowa roiło się od band NSZ. W samym tylko powiecie rzeszowskim reformę rolną przypieczętowała śmierć 120 działaczy partyjnych i żołnierzy.

Z Michałem Hermińskim rozmawiam w jego biurze na II piętrze pięknego Domu Handlowego PSS. Wtedy nie było tego gmachu, a obecny dyrektor handlowy kierował komórką kadr w komitecie miejskim partii. Wtargnęli do mieszkania nocą, z 17 na 18 lipca 1945 roku, wyłamali drzwi. Z czterech kul, które utkwiły w ciele, jedna przeszła o pół centymetra od serca. Po operacji dyrektor szpitala kazał odwieźć pacjenta do domu, bał się napadu. Któregoś dnia, w kilka tygodni później, żona Hermińskiego zdjęła z ganku wielki plakat z tekstem: „Zejdź z chodnika, tu mieszka komunista". Takich plakatów pojawiło się wówczas kilkadziesiąt, nawet w samym śródmieściu.

Niewielu zapewne wiadomo, że ostatnia z band (niejakiego „pułkownika" Cieśli) na Rzeszowszczyźnie została zlikwidowana w roku... 1955, gdy w całym kraju ogłaszano komunikaty o wykonaniu planu 6-letniego.

* * *

Kiedy wydostajemy się z ciasnych uliczek dawnego śródmieścia, mijamy handlowe centrum — ul. 3 Maja i Podzamcze, kierowca taksówki zwalnia. Czuje się w obowiązku wyjaśnić przybyszowi: Tu kiedyś kończył się Rzeszów, zaczynał się Wygnaniec — bagna i pastwiska.

Na tych terenach zdążyły już wyrosnąć nowe dzielnice dla połowy ludności 67-tysięcznego dzisiaj Rzeszowa. Zakłady przemysłowe rozwijały się jeszcze szybciej niż miasto. Dysponując przeszło 45 tysiącami miejsc pracy, Rzeszów ściąga codziennie 16 tysięcy ludzi z okolicy.

Centrum tętniącego życiem regionu.

Sumując wszystkich pra-

Dzisiaj sam wielki i średni przemysł zatrudnia 137 tysięcy ludzi. Jeśli lodówka, to prawdopodobnie z Mielca (12 tysięcy sztuk rocznie, blisko czwarta część krajowej produkcji), jeśli elektroluks, to na pewno z Rzeszowa, autobusy — z Sanoka. Te przykłady można mnożyć w dziesiątki. Przed paru laty na mapie największych przedsięwzięć inwestycyjnych pojawił się Tarnobrzeg ze swoim zagłębiem siarkowym. Niedawno odkryty gaz ziemny w rejonie Lubaczowa dociera cowników, nie tylko w fabrykach, ale również w warsztatach zatrudniających powyżej 5 osób, w roku 1939 naliczono ich na Rzeszowszczyźnie 40 tysięcy. Było to już po uruchomieniu rozreklamowanych inwestycji tzw. COP-u (Centralnego Okręgu Przemysłowego) w Stalowej Woli i Rzeszowie.

już rurociągami do Tarnowa i Oświęcimia, wkrótce zasili Kędzierzyn i Puławy.

* * *

Życiorys jednego z moich rozmówców, posła na Sejm — Jana Sabika, jest wprost nieznośnie typowy dla ludzi z tych stron. Urodził się w wiosce pod Strzyżowem, jako młodzieniec wywędrował na „Saksy", do Stanów Zjednoczonych, skąd wrócił przed samą wojną. W czasie okupacji konspirował, po wyzwoleniu nieraz, jak setki jego towarzyszy, nadstawiał głowy, jeżdżąc w najodleglejsze zakątki województwa.

Do dziś, mimo mnóstwa zajęć w różnych komisjach i komitetach, nie przestał interesować się wsią. Ale nie mówi ze mną o tzw. wskaźnikach produkcyjnych. Nie jest przypadkiem — opowiada — że wieś rzeszowska z roku na rok zajmuje pierwsze miejsca w różnych konkursach czytelniczych. Nasi chłopi, to ludzie światli, umiejący gospodarzyć. Dla wielu z nich przedwojenna emigracja „za chlebem" była dobrą szkołą cywilizacji.

Nie dziwią więc wyniki. Rzeszowszczyzna dała 20 procent całego eksportu jaj i drobiu.

Są dochody, są pieniądze na inwestycje. Co roku wydaje się chłopom około 18 tysięcy pozwoleń na budowę nowych domów. Nie bez znaczenia jest w tym wypadku również pomoc od rodzin zza granicy.

Jadąc do Rzeszowa, szukałem z okna pociągu chałup krytych strzechą, ale nie dostrzegłem ani jednej. Potem już na miejscu dowiedziałem się, że liczba zelektryfikowanych wsi z 6 wzrosła do 1.070, sieć dróg asfaltowych z 24 km — do 2.663 km. Komentarza nie trzeba. Albo nadzwyczaj lapidarny: nie ma już kresów. Chociaż, rzecz jasna, pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

JULIAN BRYSZ

Zakończenie obrad XV Plenum KC PZPR

Zjazd Partii — 15 czerwca

W sobotę 14 bm. w drugim dniu obrad XV Plenum KC PZPR w dalszej dyskusji nad tezami Komitetu Centralnego na IV Zjazd Partii głos zabrali: Stefan Jędrychowski, Antoni Radliński, Bolesław Jaszczuk, Józef Spychalski, Jan Klecha i Leon Stasiak. Przemówienie końcowe wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Plenum jednomyślnie uchwaliło tezy Komitetu Centralnego na IV Zjazd Partii oraz podjęło uchwałę o zwołaniu zjazdu na dzień 15 czerwca br.

Uchwała XV Plenum KC o zwołaniu IV Zjazdu PZPR

Plenum Komitetu Centralnego PZPR postanawia zwołać do Warszawy w dniu 15 czerwca 1964 r. IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z następującym porządkiem obrad:

1. **Sprawozdanie Komitetu Centralnego i wytyczne rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1966—1970.**
2. **Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej.**
3. **Zmiany w statucie partii.**
4. **Wybory Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej.**

Plenum Komitetu Centralnego ustala następujące normy przedstawicielstwa i tryb wyboru delegatów na IV Zjazd partii:

1. **Jeden delegat na 1000 członków i kandydatów partii.**
2. **Wybory delegatów odbywają się w głosowaniu tajnym:**
   a) **na wojewódzkich konferencjach partyjnych,**
   b) **na zakładowych konferencjach partyjnych w zakładach przemysłowych, komunikacyjnych i budowlanych, liczących powyżej 500 członków i kandydatów.**

Wojewódzkie konferencje wybierają delegatów według ustalonego klucza w ilości odpowiadającej liczebności wojewódzkiej organizacji partyjnej, po odliczeniu ilości członków i kandydatów z organizacji partyjnych, wybierających bezpośrednio delegatów na zjazd.

Ilość mandatów oblicza się według stanu członków i kandydatów na dzień 31. 12. 1963 r.

3. **Wybory delegatów na zjazd w organizacjach partyjnych Wojska Polskiego odbywają się na konferencjach partyjnych okręgów wojskowych i równorzędnych jednostkach.**

Bohaterowie są wytrwali...

Było to 20 lat temu. Szesnastoletnia dziewczynka wyszła z domu na spotkanie koleżanki. Niespodziewanie pojawili się przed nią żandarmi. Ktoś zdążył krzyknąć tylko „łapanka"! Żandarmi zaciągnęli ją do samochodu-budy i zanim matka, która całemu zajściu przyglądała się z okna, zdołała zejść na dół, było już po wszystkim. W kilka dni potem w stolicy wybuchło powstanie. Matka opuściła Warszawę i udała się do swego brata w Żyrardowie. Córkę wywieziono do Niemiec i odtąd obie kobiety straciły z sobą całkowity kontakt.

W Niemczech dziewczyna poznała pewnego Czecha. Po wyzwoleniu wyszła za niego za mąż i zamieszkała w Pradze. Przez pierwsze kilka lat usiłowała odnaleźć matkę, wreszcie otrzymała wiadomość, że matka zaginęła bez wieści. Później urodziła córkę, zajęła się wychowaniem, domem i mężem. Z biegiem lat nadzieje na odszukanie matki malały.

I oto po latach córka jej (która osiągnęła

(Dalszy ciąg n str. 4)

Sesja matematyków

Historia matematyki polskiej była tematem 2-dniowej sesji, która w sobotę zakończyła się we Wrocławiu. W sesji wzięło udział kilkudziesięciu najwybitniejszych matematyków z całego kraju.

Polska matematyka i jej dorobek znane są na całym świecie. Największy wkład do nauki światowej wnieśli nasi uczeni do matematyki w wieku XX, kiedy to powstała „polska szkoła matematyczna", której twórcami byli prof. Wacław Sierpiński, Z. Janiszewski i S. Mazurkiewicz.

„Praca i ja"

— to konkurs organizowany z okazji Dnia Włókniarza. Na młodych włókniarzy przed „30-ką" czekają cenne nagrody: wczasy zagraniczne, wycieczka zagraniczna, radio „Koliber".

Piszcie do nas o swym zawodzie, o jego cieniach i blaskach, o trudnościach i sukcesach...

Warunki konkursu podaliśmy w „Dzienniku" dn. 10 marca. Bliższych informacji udzieli Wam każde koło zakładowe ZMS oraz nasza redakcja — tel. 325-64.

Krajobraz — z przywilejem nietykalności

Zagadnienia ochrony przyrody nie są u nas niczym nowym. Spotykamy się z nimi niejednokrotnie, odwiedzając co bardziej urocze zakątki kraju, lub okolice, które obrały sobie za siedliska rzadkie okazy fauny czy flory. Parki narodowe, rezerwaty żubrów, bobrów, czapli itp.

Inaczej rzecz się ma z krajobrazem. Szeroko otwarty bezbronny, nie mógł się do tej pory ochronić przed takimi potęgami współczesności, jak urbanizacja czy industrializacja.

PO RAZ PIERWSZY NA FORUM OBRAD

Wreszcie i krajobraz doczekał się swych mecenasów. Niezwykle interesujące, od dawna oczekiwane prace, zamierza w najbliższym czasie zapoczątkować Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Jeszcze w marcu spotkają się tu specjaliści, by ustalić środki, niezbędne dla ochrony tak po macoszemu do tej pory traktowanego krajobrazu.

Trudno z góry przewidzieć, jakie to będą środki. Jedno jest pewne — krajobraz, jego uroki i tajniki po raz pierwszy staną na forum obrad, potraktowane będą z całym pietyzmem.

DLA DYMU i HAŁASU — WSTĘP WZBRONIONY

Istnieje projekt, by dla ochrony całości środowiska przyrodniczego, które wraz z rozwojem ruchu turystycznego i wczasowego, oraz żywiołowym dążeniem mieszkańców dużych miast do odpoczynku na „łonie natury" nabiera coraz większego znaczenia, utworzyć rezerwaty krajobrazowe oraz strefy ochrony krajobrazu.

Te ostatnie obejmowałyby większe obszary, przy czym ich ochrona wyrażałaby się przede wszystkim w wyłączeniu ich z planów perspektywicznych spod zabudowy, lokalizacji zakładów przemysłowych i innych urządzeń technicznych.

18 OAZ WOJ. ŁÓDZKIEGO

Ochrona krajobrazu najbliższej nam okolicy — ziemi łódzkiej — była już także przedmiotem zainteresowań Woj. Kom. Ochrony Przyrody, pod przewodnictwem prof. J. Mowszowicza. Zaprojektowano założenie w województwie 18 stref ochrony krajobrazu, których cenne zalety kwalifikują je na doskonałe rejony wypoczynku świątecznego.

A oto niektóre z nich: strefa I — zaczyna się od Chociwka na południe od Rawy Mazowieckiej, a kończy się pod Bolimowem w pow. skierniewickim. Ze względu na czyste wody Rawki i zdrowotne sosnowe lasy, tereny te licznie odwiedzają mieszkańcy woj. łódzkiego i warszawskiego. Strefa II, obejmuje obszar przylegający do Pilicy — od Nowego Miasta do Spały. Projektuje się tu m. in. rezerwat krajobrazowy Żądłowice, o wyjątkowo ciekawej rzeźbie terenu. Ciekawostką strefy są skały piaskowcowe w okolicy Teofilowa i Inowłodza. Strefa III — ma objąć tereny od Tomaszowa do Maluszyna i jest wyjątkowo malownicza. Obejmuje m. in. Niebieskie Źródła, takie obiekty geologiczne jak groty w Nagórzycach, kamieniołomy w Sulejowie oraz piaskowce w okolicach gór Czartoryji i Chełmo (będącej jednocześnie najwyższym punktem woj. łódzkiego). Interesująca jest strefa IV, obejmująca Rogów i okolice. Mieści m. in. największe alpinarium w Polsce, arboretum, w którym można obejrzeć 2500 gatunków drzew z całego świata, 4 rezerwaty przyrody, ośrodek wczasowy SGGW z basenem kąpielowym.

Krawędź wyżyny łódzkiej, stanowić będzie XI strefę. Ciągnie się ona od Grotnik do Skoszew i charakteryzuje się największym zróżnicowaniem pionowym terenu, doskonale przydatnym m. in. do sportów zimowych (Smardzew). XVII strefa ochrony weźmie początek od projektowanego rezerwatu Węże i zakończy się na Rychłocicach. Jej walory — słynne wzgórza Zielce nad Wartą z grotami krasowymi, w których odkryto szkielety zwierząt z okresu trzeciorzędu. Strefa XVIII — to okolice zbiegu trzech rzek — Niecieczy, Grabi i Widawki.

Tyle propozycje. Są słuszne i społecznie uzasadnione. Wytrzymają z pewnością korektę specjalistów. Przejdą jako uchwała, która sprawi trochę kłopotów projektantom przyszłościowej zabudowy, lecz jednocześnie będzie momentem przełomowym w dziedzinie planowania przestrzennego.

M. KRAJOWNA

Zamach bombowy
na 6-letniego chłopca murzyńskiego

W miejscowości Jacksonville (stan Floryda) władze federalne aresztowały 5 członków rasistowskiej organizacji Ku Klux Klan, którzy usiłowali zamordować 6-letniego chłopca murzyńskiego, uczęszczającego do szkoły dla białych.

Bandyci-rasiści wrzucili bombę do wnętrza domu, w którym chłopczyk mieszkał ze swoją matką. Eksplozja nie pociągnęła za sobą na szczęście śmiertelnych ofiar, wyrządziła jednak znaczne szkody materialne. (pap)

Apel Rady Bezpieczeństwa
o nieinterweniowanie na Cyprze

Rada Bezpieczeństwa wezwała w sobotę nad ranem państwa członkowskie ONZ, aby powstrzymały się od wszelkich posunięć lub od grożenia posunięciami, które mogłyby zaostrzyć sytuację w suwerennej Republice Cypryjskiej.

Rada Bezpieczeństwa uchwaliła ten apel po 5-godzinnej dyskusji nad skargą rządu cypryjskiego, iż Turcja jawnie grozi inwazją na Cypr.

Na posiedzeniu Rady U Thant podał, że wojska ONZ zostały faktycznie utworzone i że pierwsza ich grupa (kilkunastu oficerów kanadyjskich) znajduje się już w drodze na Cypr. Sekretarz generalny ONZ dodał, że udział w wojskach ONZ zgłosiły na razie Kanada, Irlandia i Szwecja.

U Thant poinformował również Radę o swym apelu do rządu tureckiego. Apel ten, w którym wezwał Turcję do rozwagi zawierał niedwuznaczne potępienie ultimatum.

Pierwsza niewielka grupa żołnierzy kanadyjskich, jako awangarda wojskowego kontyngentu Kanady — 1.150 żołnierzy w ramach wojsk ONZ, wylądowała w sobotę na Cyprze. W niedzielę uruchomiony ma zostać „most powietrzny" dla przewiezienia na Cypr dalszych jednostek kanadyjskich. (pap)

VII zjazd górników
zakończył obrady

W sobotę zakończyły się w Katowicach, trzydniowe obrady VII Zjazdu Związku Zawodowego Górników, które zainaugurowały obchody 70-lecia istnienia tej organizacji.

Zjazd, na którym górników reprezentowało 252 delegatów dokonał oceny dorobku związku w okresie ubiegłej kadencji oraz ustalił kierunki działalności na najbliższe lata.

W podjętej uchwale zjazd sprecyzował m. in. zadania organizacji związkowych w sprawach produkcyjnych zakładu, zobowiązał aktyw do szerszego udziału w pracach samorządu robotniczego oraz do rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz związku, przewodniczącym wybrany został ponownie — Michał Specjał. (pap)

Dziś otwarcie Targów Krajowych w Poznaniu

»Wiosna – 64« za 19 miliardów
(Od naszego wysłannika)

Dziś rozpoczęły się w Poznaniu Targi Krajowe „Wiosna-64". Bierze w nich udział 6.500 wystawców — z przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczości i rzemiosła, którzy oferują do sprzedaży towary wartości 19 miliardów złotych.

Tegoroczne targi mają charakter ściśle roboczy i wyłącznie handlowy. Wyeliminowano z nich bowiem zarówno tych wystawców, którzy prezentowali dotychczas towary tylko w celach reklamowych jak i tych, którzy mają już pełne zamówienia na swe artykuły. **Jak zwykle, tak i na obecnych targach największe zainteresowanie budzą nowości.** Wśród nich m. in. po raz pierwszy eksponowana krajowa **taśma magnetofonowa** produkcji Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych, **folia polietylenowa** dla ogrodnictwa — do przykrywania inspektów, różnokolorowe i wielowarstwowe **wykładziny podłogowe** („poroderm" i „poropol") z tworzyw sztucznych, **farby emulsyjne ognioodporne** do malowania tynków, nowe gatunki **perfum i kremów**, oryginalne fasony **obuwia gumowego** w połączeniu z tkaniną, a także wiele nowych wzorów **odzieży i dzianin** — zwłaszcza dla młodzieży.

Z ekspozycji tzw. problemowych na uwagę zasługuje: 1. wystawa - pokaz resortu handlu zagranicznego pod hasłem: **„szukamy producentów wyrobów eksportowych"**, 2. wystawa pt. **„Chemia dla rolnictwa"** — dająca generalny przegląd możliwości chemii w zakresie zaopatrzenia wsi i połączona z prowadzonym na miejscu fachowym instruktażem, 3. **ekspozycja wyrobów pamiątkarskich**, które mają być w czasie targów oceniane m. in. przez Radę Wzornictwa i 4. **stoisko przemysłu terenowego** — poświęcone zagadnieniom kompleksowego projektowania ubiorów. Chodzi tu m. in. o ujednolicenie stylu poszczególnych elementów odzieży np. bluzek i kostiumów, spodni i marynarek, produkowanych w różnych stylach i typach przez różnych wytwórców.

I. D.

Wybuch pocisku artyleryjskiego
w szkole wojskowej

Jak podaje Agencja Reutera z Sajgonu, w piątek 10 południowowietnamskich kadetów zostało zabitych, a 50 odniosło rany w szkole wojskowej w Thu Duc w pobliżu Sajgonu na skutek przypadkowego wybuchu na zajęciach pocisku artyleryjskiego. (pap)

Ruby skazany na karę śmierci

Członkowie ławy przysięgłych sądu w Dallas — 8 mężczyzn i 4 kobiety — zebrali się w sobotę rano (tzn. o godz. 16 czasu warszawskiego), aby wydać wyrok na Jacka Rubyego, który 24 listopada ub. r. zastrzelił Lee Oswalda, domniemanego zabójcę prezydenta Kennedyego.

Po upływie 2 godzin i 20 minut ława przysięgłych orzekła, że Jack Ruby jest winien morderstwa z premedytacją i że zostaje skazany na karę śmierci.

Po odczytaniu werdyktu ławy przysięgłych, obrońca Belli zerwał się z miejsca, krzycząc: „Ten sąd jest nielegalny i nieformalny! Będziemy apelować!" (pap)

8 narciarzy pod lawiną

Grupa ośmiu narciarzy pochodzących z Lyonu została zaskoczona przez lawinę w Alpach Francuskich w rejonie Grenoble na wysokości ponad 3 tys. metrów.

Według pierwszych informacji, pięciu narciarzy, w tym 3 kobiety, zginęło. (PAP)

„Daily Herald"
o rakietach „POLARIS"

Dziennik „Daily Herald" w artykule swego specjalisty do spraw wojskowych Woosey'a pisze m. in., że 100 amerykańskich rakiet „Polaris", które W. Brytania zamówiła dla swych 5 nuklearnych okrętów podwodnych za cenę 35 mln funtów szterlingów, może okazać się przestarzałymi, zanim okręty te wejdą w skład brytyjskich sił morskich.

W. Brytania, nawet przeznaczając 2 mln funtów rocznie na budżet wojskowy, nie jest w stanie dotrzymać kroku Ameryce i Związkowi Radzieckiemu w wyścigu rakietowym. (pap)

Powódź w Argentynie

Od kilku dni w Argentynie padają niezwykle ulewne deszcze. Spowodowały one wystąpienie z brzegów wielu rzek i zalanie znacznych połaci kraju. W samej tylko miejscowości Rosaro 15 tysięcy osób znalazło się bez dachu nad głową.

W wyniku silnych burz, które przeszły nad Argentyną w ostatnich dwóch dniach w wielu miastach przerwany został dopływ elektryczności. (pap)

Katastrofa w Borowiecku
ponownie na wokandzie

W czasie pokazów lotniczych 17 czerwca 1962 r. na prowizorycznym lądowisku w Borowiecku w pow. radomszczańskim, samolot nie mogąc wystartować, runął na publiczność. 5 osób poniosło śmierć, 19 zostało rannych.

24 listopada 1962 r. odbył się proces, w którym za nieprzestrzeganie obowiązków i przepisów lotów, odpowiadali: **Stanisław Jączyk** — kierownik pokazów i lotów, pilot **Zbigniew Małek**, oraz wiceprezes aeroklubu częstochowskiego, organizującego tę imprezę — **Roman Król.** Wyrok (na mocy którego St. Jączyk i Z. Małek zostali uniewinnieni, a R. Król skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata, został po rewizji uchylony przez Sąd Najwyższy.

Wczoraj organizatorzy pokazów lotniczych w Borowiecku stanęli ponownie przed sądem. Przewód sądowy wykazał zarówno w wypadku St. Jączyka, jak i R. Króla zbyt liberalne i powierzchowne potraktowanie obowiązków związanych z przeprowadzeniem pokazów z udziałem dużej liczby publiczności, niedokładności w szkicach terenu i błędne rozmieszczenie widzów.

Sąd wymierzył **St. Jączykowi karę 1,5 więzienia a R. Królowi 1 rok więzienia. Pilot Z. Małek skazany został na 9 miesięcy więzienia.** Wobec wszystkich 3 oskarżonych, zawieszono wykonanie kary na okres 3 lat. Sąd wymierzając ten stosunkowo łagodny wyrok, wziął m. in. pod uwagę luki istniejące w przepisach lotów sportowych, oraz nienaganną przeszłość oskarżonych.

(M. Kr.)

Linia autobusowa
Poznań - Ostenda

21 marca br. uruchomiona zostaje regularna, międzynarodowa linia autobusowa Poznań — Ostenda (Belgia). W tej sprawie podpisane zostało porozumienie pomiędzy „West Belgium Coach Co" a przedsiębiorstwem międzynarodowych przewozów samochodowych „PeKaeS".

Trasa przejazdu wiedzie z Poznania przez Rhyner (NRF), Liege, Brukselę. Cała podróż trwać będzie od godziny 7 rano do 18.30 następnego dnia (nocleg w Rhyner).

25 losowanie NPRSP w Warszawie

Ministerstwo Finansów informuje, że najbliższe 25 publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, którego termin przypada w dniu 1 kwietnia 1964 r. zostanie przeprowadzone w Warszawie.

Losowanie będzie odbywać się w świetlicy PKO przy ul. Sienkiewicza 12, codziennie (z wyjątkiem niedziel) w godz. 14—17 i potrwa do 16 kwietnia. (pap)

ZE ŚWIATA

MOSKWA

Przybył tu z misją dobrej woli minister spraw zagranicznych i informacji Republiki Kongo (ze stolicą w Brazzaville) Ch. Ganao.

TALLIN

Prezydent Finlandii Urho Kekkonen wraz z małżonką odleciał w sobotę samolotem z Tallina do Helsinek.

PARYŻ

W stoczniach atlantyckich w Saint - Nazaire doszło do burzliwych manifestacji robotników na znak protestu przeciwko masowemu zwalnianiu ich z pracy.

WASZYNGTON

Relacja o sytuacji w Wietnamie południowym, jaką w piątek złożył prezydentowi Johnsonowi sekretarz obrony McNamara, była na tyle zachęcająca, że koła oficjalne przewidują zwiększenie pomocy amerykańskiej dla rządu Khanha.

RIO DE JANEIRO

Przeszło 50 osób zostało rannych, dziesiątki aresztowała policja — taki jest wynik starć między przedstawicielami mas ludowych i reakcji w stolicy brazylijskiego stanu Minas-Gerais, Belo-Horizonte.

Częściowa nacjonalizacja ziemi w Brazylii

Na Plaza da Republica w Rio de Janeiro odbył się wiec z okazji wejścia w życie dekretu o reformie rolnej.

W piątek, 13 bm. prezydent Goulart podpisał dekret o nacjonalizacji nie uprawianych ziem obszarniczych położonych wzdłuż szlaków kolejowych i państwowych dróg bitych. Ziemia zostanie przekazana chłopom, którzy chcą ją uprawiać. Obszar, który podlega nacjonalizacji jest niewielki w porównaniu z obszarem latyfundiów. Jednakże — jak podkreślali mówcy — jest to dopiero początek.

Prezydent Goulart podpisał również dekret o przejęciu na własność państwa wszystkich prywatnych rafinerii.

O bezpieczeństwo na drogach

Wczoraj 30 ORMO-wców — społecznych inspektorów ruchu drogowego rozpoczęło wiosenną akcję o bezpieczeństwo i porządek na drogach publicznych w naszym mieście. Akcja trwała od godz. 14 do 20.

Wśród inspektorów byli m. in. dyrektorzy łódzkich zakładów pracy, którzy zgłosili się do akcji wraz z własnymi pojazdami. Zainicjowana przez łódzką Komendę Ruchu Drogowego MO akcja „Wiosna" przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa na ulicach Łodzi.

(wf)

Kronika wypadków

W mieszkaniu Henryka Trawińskiego przy ul. Piotrkowskiej 191 zapaliła się belka w przewodzie kominowym. Straż rozebrała piec, aby ugasić ogień.

* * *

Już o godz. 23 Izba Wytrzeźwień wypełniona była do ostatniego miejsca. Wśród pensjonariuszy znalazły się 4 kobiety. Jest to już trzeci z kolei dzień tak wysokiej frekwencji w Izbie Wytrzeźwień.

(kl)

Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego, obradujące w Łodzi w dniu 14.III. 1964 r., z głębokim bólem zawiadamia o śmierci w tym dniu członka honorowego PTCh

prof. dr Edmunda Trepki

profesora Politechniki Łódzkiej oraz Politechniki Warszawskiej, wybitnego chemika-kolorysty, całym życiem swym związanego z pracami Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

S. † P.
KS. KAN.

Eugeniusz Wojtaszewski

długoletni proboszcz par. Sławków i prefekt szkolny ostatnio rezydujący przy parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi, zmarł dnia 13 marca 1964 r. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 16 marca br. o godz. 12 z kościoła św. Krzyża w Łodzi na Stary Cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej.

STROSKANA RODZINA

Dnia 12 marca 1964 r. zmarła przedwcześnie nasza koleżanka

Jadwiga Kołodziejska

Wyrazy szczerego współczucia rodzinie składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY, RADA ZAKŁADOWA, DYREKCJA i P. O. P. ŁÓDZKIEGO BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO w ŁODZI.

Dnia 12 marca 1964 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zgasła nasza najukochańszą córka i siostra

śp. Jadwiga Kołodziejska

prac. Łódzkiego Biura Projektów Bud. Wiejsk.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 16 marca br. w kościele Wniebowzięcia NMP, ul. Kościelna 8/10 o godz. 8 rano, po czym nastąpi eksportacja zwłok do Warszawy na Cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiamy rodzinę i przyjaciół pogrążeni w głębokim żalu

MATKA, RODZEŃSTWO, BRATOWA i RODZINA.

Na Piotrkowskiej i nie tylko...

SZATNIARZE

Niektórzy szatniarze mają możliwości zarobienia 15—20 tys. zł miesięcznie. Co więcej — możliwości te, prawie całkowicie zalegalizowane, nie wymagają ani odpowiedniego wykształcenia, ani stażu pracy, ani żadnych zdolności osobistych. Nie wymagają nawet własnej... pracy, gdyż przy odpowiednim „zorganizowaniu" zajęcia pracę tę, za niewielką opłatą, może wykonywać ktoś inny. Wystarczy tylko mieć nieco gotówki i znajomości...

FIKCJA PRZETARGU

Szatniarze nie są pracownikami etatowymi danego zakładu, lecz jedynie dzierżawcami szatni, którą to dzierżawę otrzymują w ramach przetargu. Wiadomość o przetargu jest najczęściej kolportowana ustnie i nie bywa nawet ogłaszana w prasie. W ten sposób osoby, które kręcą się obok tych spraw, same ustanawiają między sobą kwotę dzierżawną, a dana dyrekcja tylko ją akceptuje.

Bywają przypadki, że ktoś — niezależnie od starających się „macherów" — złoży wyższą ofertę na daną szatnię. **Wówczas jednak może spotkać go ten sam los, co przy wydzierżawianiu w Łodzi szatni w kawiarni „Łodzianka".** Dzierżawę tej kawiarni, mimo wyższych ofert, otrzymał ktoś, kto wprawdzie dawał mniej, lecz według zdania komisji, miał „lepiej dbać o czystość w zakładzie".

JEDEN PRZYKŁAD

Ile właściwie zarabia szatniarz w zakładzie gastronomicznym? Spróbujmy zrobić mały rachunek na przykładzie wspomnianej kawiarni „Łodzianka". Kawiarnia ta, licząca 120 miejsc konsumpcyjnych, czynna jest od 10 do 24 i dosłownie przez cały dzień cieszy się pełną frekwencją. Obserwacje potwierdzają, że minimalna rotacja na jedno miejsce konsumpcyjne dziennie wynosi 10—15 osób. Przy opłacie jednej złotówki za szatnię — szatniarz uzyskuje dziennie 1200—1500 złotych. Złotówka zresztą jest problematyczna, gdyż niektórzy konsumenci płacą za dwa płaszcze po 5 złotych, a sam szatniarz wydanie reszty z monety dwuzłotowej uważa często za poniżenie swojej godności. Szatniarzom powierzono również sprzedaż papierosów i zapałek, co także przynosi dodatkowe dochody.

Za dzierżawę roczną dyrekcja ŁZG-Kawiarnię pobiera od szatniarza „Łodzianki" 16 tysięcy złotych. Wydział Finansowy otrzymuje roczny podatek w wysokości ok. 5000 złotych. Do sprzątania sal i opalania c.o. szatniarz wynajmuje ludzi, którym płaci razem ok. 2000 złotych miesięcznie. Niewielkie to wydatki, więc **roczny zarobek szatniarza w „Łodziance" wynosi netto ok. 200 tysięcy złotych!**

Opłata za roczną dzierżawę szatni jest śmiesznie niska. Oto jak wyglądają opłaty za dzierżawę szatni w łódzkich kawiarniach (w nawiasach liczba stałych miejsc konsumpcyjnych): „Agawa" (100) — 10 tys. zł, „Akademicka" (130) — 16 tys. zł, „Cyganeria" (112) — 16 tys. zł, „Egzotyczna" (100) — 5 tys. zł, „Jedyna" (56) — 3 tys. zł, „Jubileuszowa (80) — 6 tys. zł, „Łodzianka" (120) — 18 tys. zł, „Łowicka" (80) — 6 tys. zł, „Milusia" (72) — 7 tys. zł, „Miś" (104) — 9 tys. zł, „Marysieńka" (80) — 5 tys. zł, „Nowomiejska" (160) — 4 tys. zł, „Polonia" (80) — 9 tys. zł, „Staromiejska" (116) — 7 tys. zł, „Kaczka Dziwaczka" (60) — 3 tys. zł, „Teresina" (100) — 9 tys. zł, „Teinka" (30) — 4,5 tys. zł, „Turecka" (62) — 8 tys. zł, „Warszawianka" (100) — 9 tys. zł, „Mariolka" (60) — 12 tys. zł.

„SYMBOLICZNA" ZŁOTÓWKA

Jeśli kelnerka nie wyda konsumentowi 50 groszy reszty, lub pomyli się o taką sumę w rachunku, dyrekcja wyciąga w stosunku do niej odpowiednie wnioski, aż do zwolnienia jej z pracy włącznie, czy nawet oddania sprawy do sądu. Tymczasem nadużycia systematycznie popełniane przez szatniarzy nikogo nie obchodzą. Np. przy sprzedaży papierosów i zapałek najczęściej nie wydają reszty, za co każdy inny sprzedawca dawno byłby usunięty z pracy.

Również zachowanie ich często pozostawia wiele do życzenia. Np. szatniarka jednej z łódzkich kawiarni głośno rzucała obelgi pod adresem konsumentów, a dyrekcja zawiadomiona o tym nie wyciągnęła żadnych konsekwencji.

Sprawami tymi, a szczególnie niewspółmiernymi do wkładu pracy zarobkami niektórych szatniarzy należałoby się energicznie zająć i problem ten rozwiązać z korzyścią tak dla zakładów gastronomicznych jak i ich klientów.

ALEN *)

* Jest to skrót artykułu zamieszczonego w „Gazecie Handlowej" z 13 bm.

Dzień jak co dzień

Ogłoszona przez „Panoramę" ankieta-dyskusja pn. „Dzień jak co dzień" spotkała się z żywym zainteresowaniem Czytelniczek. Świadczą o tym licznie napływające listy. A oto dwa spośród nich:

„Jutro niedziela. Dzień, w którym się przeobrażam z robota w kobietę. Jutro nie trzeba będzie zrywać się o świcie i tłoczyć w przepełnionym tramwaju. Jutro nie będą mnie denerwować odpowiedzi ekspedientek, że śmietana była wczoraj, a ziemniaków nie przywieźli. I nie będę sarkać na kolejki w sklepach i nie kończące się remanenty. Jutro odrobię zaległości w spaniu i nie będę niczego robiła w nerwowym pośpiechu. Tak będzie jutro. A na razie, przede mną jeszcze długie dziś, zaczęte jak co dzień o 5.30 przeraźliwym alarmem budzika. Noc minęła, a właściwie to kawałek nocy, bo o 1.20 wieszałam jeszcze bieliznę na strychu. Zimną wodą zmywam resztki snu i po chwili już ubieram się szybko, stawiam mleko na gaz, przygotowuję śniadanie do pracy, prasuję spodnie Markowi do przedszkola. Nastawiam zegarek na 6.30, aby obudził męża i synka, parzę gardło kilkoma łykami gorącego mleka i o 6.10 wychodzę do pracy. Ja — kobieta ślusarz! Może to brzmi dziwnie. No, ale skoro kobieta może latać w kosmosie, to niby dlaczego nie miałaby być ślusarzem? Skoro zaś się jest ślusarzem, to się spędza 8 godzin z pilnikiem w ręku przy imadle. O godz. 15 (w sobotę o 13) zmieniam zawód ślusarza na wiele innych. A więc jestem kolejno: detektywem, który „węszy", do którego sklepu co przywieźli, kalkulatorem, kalkulującym najtańszy obiad. Potem tragarzem, bo na moim osiedlu jest tylko jeden sklep, więc wszystko z miasta się dźwiga. Następnie mamą, odbierającą dziecko z przedszkola, kucharką, sprzątaczką, praczką, niańką, żoną — jednym słowem osobą do wszystkiego.

A mąż? Czy nic nie robi? I owszem, nawet bardzo dużo. Pracuje zawodowo, kształci się i, ku powszechnemu zadowoleniu mieszkańców osiedla (z wyjątkiem mnie), pracuje społecznie. Czyli ciągle zebrania, konferencje, narady, posiedzenia itp. W domu bywa gościem. A czy kto widział, żeby gość pomagał pani domu w praniu czy sprzątaniu? Od czasu do czasu dla osłody gorzkiego żywota mąż zabiera mnie do kina. Kino jest jedyną naszą rozrywką. W długie zimowe wieczory, gdy dziecko śpi, a mąż konferuje, czytam oraz piszę wierszyki i bajeczki dla synka. Poza tym szyję sobie sukienki i dziecku ubranka. Tak mijają lata, miesiące, tygodnie... Tak mija każdy mój dzień powszedni.

Ale, ale — spróbujcie panowie przez jeden miesiąc wyręczyć nas w naszych babskich „codziennych", „drobnych" zajęciach. Może wtedy zrozumiecie dlaczego przedwcześnie siwiejemy dlaczego przybywa nam zmarszczek i rzadko się uśmiechamy. Może wtedy łatwiej i szybciej znajdziecie jakiś skuteczny środek, żeby nasz dzień powszedni uczynić łatwiejszym".

ALICJA S.

* * *

„Po przeczytaniu w „Panoramie" listu „blondynki" odnalazłam siebie w tej smukłej osobie, jeżdżącej „4". Z tym, że mam już te parę lat więcej i sporo przeżyć wojennych. Gdyby nie to, że dwa dni przed Świętem Kobiet znalazłam się w szpitalu, nie napisałabym tego listu na pewno, bo nie znalazłabym czasu. A oto mój dokładny rozkład dnia, z małymi zmianami od 1946 r.

Wróciłam z Niemiec z „bagażem" — mężem i 3-miesięcznym dzieckiem, mając w garści średnie wykształcenie. I to wszystko. Mąż był na tych samych prawach. Należało stworzyć dom, rodzinę i właśnie rozpoczęły się nasze — moje kłopoty życiowe. Dziecko oddałam do żłobka w jednym końcu Łodzi, a pracowałam w drugim, mieszkałam zaś w Starowej Górze pod Rzgowem. Proszę sobie wyobrazić ile czasu traciłam na dojazdy, a najbliższy sklep miałam przy ul. Rudzkiej, 2 km od domu. Wstawałam o godzinie 5.30, ubierałam dziecko i potem biegłam do tramwaju, aby o godzinie 7 stanąć do pracy przy ul. Żeromskiego 108. O godzinie 15 ponowny bieg do żłobka na ul. Bednarską, a później do sklepów. Musiałam przecież jak najszybciej wrócić do domu, aby ugotować obiad. Po obiedzie: pranie, prasowanie, cerowanie, zmywanie itp., itd., potem mycie dzieci karmienie, układanie do snu. Mąż kładł się spać, ja zaś siadałam do nauki, bo przygotowywałam się na studia zaoczne i czekał mnie egzamin konkursowy. O godzinie 24 kładłam się spać, by o 5 rozpocząć swój nowy dzień. W takich warunkach rozpoczęłam studia zaoczne i wtedy zmienił się rozkład, bo mogłam spać tylko 3—4 godziny na dobę. Cała rodzina dziwiła się, że wytrzymuję to wszystko. Wytrzymałam! Studia skończyłam, dzieci podchowałam, dostałam też wreszcie mieszkanie w Łodzi. Wprawdzie w piecach palę nadal, ale mam gaz i wodę, a to jest duża ulga. Nie zmieniły się tylko godziny snu, bo wszystko trzeba zrobić w domu, gdyż córka jest w Warszawie na studiach, syn uczy się w szkole średniej, mąż zaś pracuje poza miastem.

Cóż powiedzieć na koniec, czego się domagać? Odrobiny wyrozumiałości oraz dużej aktywności w organizowaniu sieci sklepów, punktów usługowych, żłobków, przedszkoli — tego wszystkiego co ułatwi nam „dzień powszedni".

Z. W., Łódź, Karolewska

Czekamy na dalsze listy
Nasz adres: „DZIENNIK ŁÓDZKI" Piotrkowska 96

---

5 bm. odbyło się w Klubie Dziennikarza spotkanie czytelników ze specjalistami, poświęcone szkodliwości palenia papierosów. Poniżej zamieszczamy relację, na którą składają się odpowiedzi i wyjaśnienia doc. dr J. Chojnowskiego, kierownika II Kliniki Chorób Wewn. WAM, doc. dr R. Fidelskiego, kierownika Katedry Fizjopatologii WAM i dr R. Sosińskiego, kierownika Łódzkiego Ośrodka Onkologicznego.

CZY PAPIEROS JEST CZYNNIKIEM RAKOTWÓRCZYM I JAKIE SĄ NA TO DOWODY NAUKOWE? JAK PALENIE WPŁYWA NA SYSTEM NERWOWY? CZY JEST PRZYCZYNĄ CHORÓB SERCA? WPŁYW PAPIEROSÓW NA SFERĘ PŁCIOWĄ. CZY FAJKA JEST ZDROWSZA? JAK SIĘ ODZWYCZAIĆ OD PALENIA? — OTO KWESTIE PORUSZANE PRZEZ UCZESTNIKÓW SPOTKANIA.

Pod koniec XIX wieku, w Stanach Zjednoczonych na jednego mieszkańca (z oseskami włącznie) przypadało 16 sztuk papierosów rocznie. Obecnie przypada 4.000. Niemal wprost proporcjonalnie do tego wzrasta ilość zgonów na raka płuc, co nasuwa podejrzenie, że nałóg palenia pozostaje w ścisłym związku z powstawaniem tej choroby. W Stanach Zjednoczonych u palaczy notuje się dziesięciokrotnie większą śmiertelność z powodu raka płuc. (41 tys. zgonów w 1961 r.) W Anglii w 1951 r. śmiertelność z powodu raka płuc wynosiła 13 tys., a w 1961 r. — 22 tys. W Niemczech zgony z tej samej przyczyny wysunęły się z 8 na 1 miejsce.

Alarm podniesiony w Stanach Zjednoczonych sprawił, że specjalna komisja ekspertów zaczęła badania nad powiązaniem palenia tytoniu, ze wzrostem zachorowań na raka płuc. Stwierdzono, że bez porównania wyższy procent powstawania nowotworów notuje się u palaczy (zwłaszcza tych, którzy zaczęli palić wcześnie) niż u niepalących.

Powstaje pytanie: jakie czynniki rakotwórcze zawiera papieros?

JEGO SKŁAD: TRUCIZNY

Nikotyna, siarkowodór, cyjanowodór, tlenek węgla, substancje promieniotwórcze i węglowodory aromatyczne, a wśród nich 3—4 benzopiren. Zestaw trucizn dość pokaźny, jak na pozornie niewinny błękitny dymek z papierosa, 3—4 benzopiren — węglowodór ze smoły pogazowej, jest czynnikiem rakotwórczym, a udowodnił to moskiewski uczony prof. Szabad, który wywołał raka płuc u szczurów, podając im dotchawiczo ten związek. Jeszcze jednym dowodem są dane (angielskie) naukowe stwierdzające, że wśród ludzi, którzy rzucili palenie przed 10 i więcej laty, procent zachorowań na raka płuc jest mniejszy niż u palaczy stałych. Nasi naukowcy są również w pełni przekonani o związku pomiędzy paleniem papierosów a powstawaniem raka płuc (wyniki badań doc. Chojnowskiego i prof. Dorabialskiej) i — jak twierdzi docent Fidelski — palacza przed tą chorobą może uratować jedynie... śmierć na skutek innej choroby.

Zaprzysiężeni palacze broniąc swego przyzwyczajenia, zwykli mówić, że bardziej szkodzi nam wdychanie wszystkich wyziewów wielkomiejskich (dymy fabryczne, spaliny motorowe, kurz, wyziewy chemiczne itp.) niż papieros. Na pewno są to czynniki szkodliwe i robi się wszystko, żeby zmniejszyć i zlikwidować ich rozprzestrzenianie się w atmosferze. Łodzianie najlepiej o tym wiedzą na przykładzie swego miasta. Faktem jednak pozostanie, że papieros zawiera te same trucizny, którymi bezpośrednio zaciągamy się. Akt palenia jest bowiem procesem suchej destylacji, a bibułka, której przypisuje się większą szkodliwość niż tytoniowi, stanowi osłonę, uniemożliwiającą dopływ tlenu i wobec tego w jej otoczce wytwarza się więcej ciał smolistych.

— Czy rzeczywiście nie ma innego sposobu na odzwyczajenie się od palenia papierosów w łóżku?

PAPIEROS I SERCE

Nie mniejsze niebezpieczeństwo grozi ze strony papierosa sercu i całemu układowi krążenia. W tym wypadku działa głównie nikotyna i tlenek węgla. Nikotyna powoduje skurcz naczyń wieńcowych serca oraz naczyń obwodowych. Palenie wywołuje bóle dławicowe serca. Skurcz naczyń zmniejsza dopływ krwi do serca i wywołuje jego niedotlenienie

a nawet zawał, chorobę, na którą zapada czterokrotnie więcej mężczyzn niż kobiet. Poza tym palenie powoduje zaburzenia rytmu serca. Zarostowe zapalenie tętnic (choroba Bürgera) ma także związek z paleniem. Nikotyna niszczy też witaminę C, obniżając jej poziom w naszym organizmie, co stwierdził prof. Venulet ze współpracownikami.

TO NIE WSZYSTKO...

Papierosy osłabiają sprawność wzroku i słuchu, przytępiają pamięć, wywołują apatię, działają na sferę psychiczną, wywołując stany, zbliżone do neurastenii, są przyczyną schorzeń przewodu pokarmowego, owrzodzenia żołądka, nieżytów dróg oddechowych i rozedmy płuc. Niebezpieczne jest palenie papierosów przez ciężarne i kobiety karmiące. Może ono doprowadzić do poronienia. Noworodki, których matki paliły w okresie ciąży są mizerne, mniej ważą i są mało odporne. Papieros w ustach karmiącej matki może doprowadzić do zatrucia niemowlęcia. W sferze życia płciowego papierosy prowadzą do obniżenia lub utraty popędu płciowego.

U kobiet wpływają szkodliwie na normalne czynności jajników.

DLACZEGO PALIMY?

Uzasadnionej przyczyny nie stwierdza się. Główne motywy to ciekawość i chęć naśladownictwa (u młodzieży). Wśród dorosłych panuje mit, że papieros rozjaśnia umysł (argument reklamowy wytwórni papierosów), zwalcza nudę i senność (palą ludzie zatrudnieni w nocy), zabija uczucie głodu w wypadkach nieregularnego spożywania posiłków. Mężczyźni zaczynają palić wcześniej — w wieku dojrzewania nawyk najczęściej się u nich utrwala. Dla kobiet przełomowym okresem jest matura. Papieros ma być rzekomo symbolem dojrzałości i samodzielności.

Wiele osób wysuwa argumenty, że świadectwem nieszkodliwości palenia jest świetny stan zdrowia i długowieczność. Powołują się na X przykładów z najbliższego otoczenia. (Przeczą jednak temu statystyki). Twierdzą, że skoro w papierosie byłoby rzeczywiście tyle trucizn, to człowiek powinien szybko ginąć. Nasz organizm przyzwyczaja się do przyjmowania trucizn, nabiera odporności i dlatego nie poddaje się natychmiast fatalnym wpływom papierosów. Jeżeli jednak człowiekowi podamy napar z jednego cygara — dawka będzie śmiertelna. Cygaro lub tytoń fajkowy nie są mniej szkodliwe od tytoniu z papierosa. Nieprawdą jest także, że gorsze gatunki tytoniu są mniej szkodliwe, przeciwnie — one zawierają więcej smoły. Fajka (zresztą także papieros) trzymana ustawicznie w ustach, wywołuje urazy wargi, które mogą być przyczyną powstawania raka wargi. Czy filtry pomagają? Wg słów prof. Ochsnera (USA) — tak, pomagają... sprzedać więcej papierosów.

JAK SIĘ ODZWYCZAIĆ?

Na to nie ma recepty. Wszelkie środki obrzydzające palenie są złudne. Najlepsze wyniki daje trening psychiczny, a zatem mocne postanowienie zerwania z nałogiem i metoda walki kolektywnej, a więc zbiorowe rzucanie palenia. Nieprawdą jest, że nagłe rzucenie palenia jest szkodliwe. Już po kilkunastu dniach abstynencji dawny palacz czuje się lepiej (poprawi się sen, apetyt, wzrośnie aktywność), a jeżeli wytrwa 3 miesiące, absty nencja będzie trwała.

Największe niebezpieczeństwo grozi młodzieży, która zaczyna palić. Dla niej najbardziej przekonywającym argumentem przeciwko paleniu będzie sport. Młody człowiek, który pali, nie osiągnie nigdy żadnych wyników sportowych.

* * *

Mamy nadzieję, że wielu Czytelników po przeczytaniu powyższego, podejmie przełomową decyzję: od jutra nie palę!...

Z. TARNOWSKA

Władysław Rymkiewicz

Historia i współczesność

Przed paru laty, w czasie pobytu w Związku Radzieckim, zawarłem znajomość w porcie leningradzkim w barze naszego M/S „Mazowsze" ze Szwedem, profesorem katedry polonistyki na uniwersytecie w Sztokholmie. W czasie długiej rozmowy na temat bieżącej produkcji literackiej w Polsce, profesor zapytał o mój pogląd na przyczyny rozkwitu współczesnej powieści historycznej w naszym kraju. Były to rzeczywiście czasy szczytowych osiągnięć tego gatunku beletrystyki u nas. Profesorowi nieobce były nazwiska najwybitniejszych twórców naszej powieści historycznej po drugiej wojnie światowej, od Parnickiego i Gołubiewa aż do Hanny Malewskiej i Hołuja z całą resztą innych. Mój rozmówca wyznał mi, że zadziwia go w Polsce poczytność tego rodzaju książek, które w Szwecji są raczej rzadkością. Również w innych krajach Europy powieści historyczne nie zdobyły sobie takiej ilości czytelników w skali masowej jak w ojczyźnie Kraszewskiego i Sienkiewicza. Za przykład posłużyła nam między innymi Francja, która przy niezwykle bogatej ilościowo i jakościowo produkcji beletrystycznej nie dorównywała Polsce w omawianym przez nas dziale sztuki pięknego pisania. („Wielkiego Tygodnia" Aragona nie było jeszcze wtedy na półkach księgarskich, zresztą, to wielkie i wyjątkowe zjawisko literackie mogłoby tylko potwierdzać regułę — fakt nieurodzaju w dziedzinie współczesnej powieści historycznej).

Cóż w końcu mogłem odpowiedzieć uczonemu cudzoziemcowi? Czy miałem mu mówić o tradycji zamiłowań historycznych w kraju, który wydał Paska, Naruszewicza, Kubalę, Kraszewskiego i Sienkiewicza? Czy o patriotyzmie Polaków, którzy lubią słuchać i czytać o Polsce Jagiellonów i którzy wolą uczyć się trudnej sztuki życia raczej na swych ambitnych osiągnięciach w przeszłości niż na swych dawnych błędach? Czy o tym, że powieść historyczna odzwierciedlała nie tylko piękną i tragiczną przeszłość narodową, ale że miała charakter obronny i kompensacyjny, jak wówczas, gdy w odpowiedzi na pseudohistoriozoficzną tezę propagandy hitlerowskiej o polskiej niezdolności do życia państwowego powstały — jak dowiódł prof. Kazimierz Wyka — cztery wielkie historyczne cykle z wczesnej epoki piastowskiej o założycielach państwa, Mieszku I i Bolesławie Chrobrym, cykle powieściowe, które wyszły spod pióra Bunscha, Grabskiego, Gołubiewa i Parnickiego.

Nie mogłem mu jeszcze wtedy powiedzieć, że przerzucenie mostu uczuciowego i intelektualnego między dawnymi a nowymi laty przyniosą dzisiejsze osiągnięcia Tysiąclecia, z których jesteśmy dumni, dziś, gdy przeszłość splata się nierozerwalnie z teraźniejszością, dodając nam sił do walki i wzmagając naszą wolę pokonywania trudności.

Mogłem mu jednak już wtedy powiedzieć, że doceniamy integracyjne znaczenie dla społeczeństwa wiedzy o naszej przeszłości narodowej. Wreszcie, powiedziałem mu po prostu, że wielu czytelników doświadcza satysfakcji odnajdując nasze pozytywne i negatywne prototypy w minionej przeszłości, i że to również jest jedną z przyczyn poczytności książek historycznych. Na marginesie dodałem, że powieść historyczna bynajmniej nie musi być ucieczką od teraźniejszości, a często bywała i bywa rodzajem kostiumu historycznego, wielką metaforą, pod którą można łatwo odczytać palące problemy współczesności, jak tego dowodzą książki Andrzejewskiego „Ciemności kryją ziemię" i „Bramy raju".

Gdybym spotkał mojego szwedzkiego profesora dzisiaj po raz drugi, mógłbym wymienić mu wielu łódzkich historyków, którzy swoimi pracami odpowiadają na wciąż aktualne zamówienie społeczne ze strony czytelników, interesujących się dziejami ojczystymi. Po bestsellerach Zbigniewa Kuchowicza „Dzieje obyczajów" i Władysława Bortnowskiego „Łódzki wrzesień" otrzymaliśmy interesującą „Walkę o władzę w Łodzi" Władysława Lecha Karwackiego, „ZWM Życie" Adama Leśniewskiego, „Ligę Reformy" Henryka Katza, „O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach", Bohdana Baranowskiego i wiele innych pozycji, których nie sposób tutaj wymieniać.

Ostatnio dorobek łódzkich naukowców wzbogacił się o pracę Henryka Mariana Serejskiego „Historycy o historii" oraz o studium Zofii Libiszowskiej „Żona dwóch Wazów". Ta ostatnia pozycja oparta jest na gruntownej znajomości dziejów siedemnastowiecznej polityki uprawianej przez Ludwikę Marię, żonę Władysława IV, a następnie — Jana Kazimierza. Autorka daje atrakcyjny opis sprężyn i kulis małżeństwa króla Władysława IV z księżniczką mantuańską, małżeństwa od którego zaczęła się inwazja wpływów francuskich w Polsce. Ludwika Maria była zręcznym politykiem i wywierała duży wpływ na bieg spraw państwowych. Umiała też pokierować mężem nie przebierając przy tym w środkach. „Przez nieustanne nalegania, naprzykrzanie się, skargi, płacze i inne sztuczki — pisał jeden z obserwatorów życia dworskiego — umie króla poprowadzić jak zechce". Cel, który przyświecał ambitnej cudzoziemce, był wielki: przekształcenie monarchii elekcyjnej w Rzeczypospolitej — w dziedziczną, a przez to wzmożenie władzy królewskiej i osłabienie — magnackiej.

Tę barwnie i żywo napisaną książkę czyta się jak powieść.

Wzgórze Pokutników

Cerkiewka, która wznosi swą kopułę wśród sosen na wzgórzu nieopodal podlaskiej wsi Grabarka, już z daleka zadziwia przybysza niezwykłością otoczenia. Świątynię okala szczególna palisada — gąszcz prawosławnych krzyży, ustawionych tak blisko siebie, że człowiek nie przeciśnie się w tym labiryncie. Jest ich ponoć siedem tysięcy. Niektóre krzyże nie zostały wkopane w ziemię. Wierni zawiesili je po prostu na ścianie cerkiewki. Są tu krzyże potężne i wysokie, niekiedy na kilka metrów. Są małe, jak gdyby dopasowane do wzrostu dzieci. Niektóre krzyże są malowane — na niebiesko, na biało, na żółto, na czerwono. Gdy nad wzgórzem wieje wiatr, na tysiącach krzyży powiewają fartuszki, haftowane w bogate wzory ludowe.

Jakiś dziwny cmentarz?

Otóż — nie! Pod tymi krzyżami nie spoczywa ani jeden zmarły. Palisada krzyży — to po prostu memento klęski, która nawiedziła te regiony Podlasia przed 250 laty.

Wśród nadbużańskich łęgów, wśród moczarów i piaszczystych pól grasowała wtedy epidemia cholery. Straszne były to czasy. Jak głosi wieść gminna, palono całe zagrody wraz z trupami zmarłych na cholerę i z dogorywającymi, których nikt nie odważył się tknąć. W wielu okolicach zachowały się do dziś cmentarze z czasów moru. W kronikach zaś zanotowano dokładnie rok klęski — 1710.

Wzgórze pod Grabarką stało się przystanią ratunku. Dlaczego? Nie brak legendarnych wersji. Wspólną ich cechą jest powoływanie się na proroczy sen pewnego staruszka. „Kto poszuka schronienia na wzgórzu pod Grabarką, ten nie umrze" — usłyszał we śnie ów tak niezbędny we wszelkich legendach brodaty starzec.

— Kto wie, czy w legendzie nie tkwi ziarnko prawdy? — zastanawiają się światlejsi gospodarze. W trakcie pielgrzymki odpadli wszyscy słabi i chorzy. Po prostu nie wytrzymali tempa. Na szczycie wzgórza zebrali się więc najodporniejsi i nic dziwnego, że właśnie oni wyszli obronną ręką. Być może, zarazki nie dotarły do tutejszego źródła, tak odległego od ludzkich siedzib...

Wędrówki na szczyt wzgórza pod Grabarką stały się ludowym zwyczajem. Początkowo nie miały one charakteru religijnego. Dopiero z czasem wzniesiono na wzgórzu kapliczkę, a przed stu laty — cerkiewkę. Zdawałoby się, że odstręczy to katolików i okolicznych mahometan od wizyt. Tak się jednak nie stało. Grabarka, wieś pod Wzgórzem Pokutników, pozostała miejscem spotkań ludzi wszelkich wyznań.

Niesamowitość pozostała w obrzędach. Gdy tylko umilkną sierpy i kosy — drogami wśród rżysk zaczynają sunąć ku Wzgórzu Pokutników osobliwi wędrowcy. Każdy z nich, zgina kark pod prymitywnie ociosanym krzyżem, przeważnie dziełem rąk własnych. Jak w średniowieczu — całymi dniami i nocami wędrują obarczeni krzyżami pielgrzymi ku Grabarce. Często spotkać można sceny jak z legendy. Oto obok siedemdziesięcioletniego starca z białą brodą drepce kilkuletnie dziecko w długiej sukienczynie i też z wysiłkiem niesie wystrugany z desek krzyżyk.

Misterium trwa kilka dni...

Pokutnicy, którzy dotarli już do wzgórza, biwakują tu pod gołym niebem, obok wozów, koni i krzyży. Mężczyźni i kobiety grzeją się przy ogniskach, podsycanych drewnem tych krzyży spod cerkiewki, które spróchniały i przewróciły się ze starości. Ich miejsce zajmują nowe. Na każdym z nich widnieje wyryty lub wymalowany napis, objaśniający w jakiej intencji go ofiarowano.

W kilka dni po sierpniowym święcie pustoszeje Wzgórze Pokutników. Wiatry i szarugi szybko upodabniają nowe krzyże do starych. Wśród labiryntu krzyży przemykają, jak czarne cienie, zakonnice z jedynego w Polsce żeńskiego klasztoru prawosławnego.

(„Światowid", Kl. D.)

Bohaterowie są wytrwali

(Dokończenie ze str. 1)

teraz akurat taki sam wiek w jakim ona sama straciła kontakt z własną matką) w tajemnicy przed nią pisze z wrodzonym dziecku optymizmem list do Biura Poszukiwań PCK w Warszawie, że poszukuje swej babci w Polsce i chce się z nią spotkać.

Pracownicy biura rozpoczynają żmudne przeszukiwanie kartotek, wreszcie ustalają, że babka dziewczynki rzeczywiście żyje, mieszka obecnie w Warszawie przy ul. Erazma Ciołka. Przy tej okazji odnajduje się również zaginiony wujek. Dochodzi najpierw do wymiany listów, potem następuje spotkanie całej rodziny w Warszawie.

Rzecz wielce znamienna, że w 20 lat po wojnie poszukiwania bliskich i krewnych nadal trwają, ba, nawet jakby się wzmagały. Wynika to chyba z tego, że natychmiast po wojnie ludzie bardziej byli zajęci sobą, urządzaniem nowego życia. Dziś wielu z nich dorobiło się, być może, pewnej pozycji, majątku, ponadto starzeją się, dokonują bilansu swego życia, wzrasta tęsknota za bliskimi, za rodziną i przyjaciółmi z lat młodości. Rocznie do Biura Poszukiwań PCK zgłasza się ok. 70 tys. osób, które w dalszym ciągu nie straciły nadziei na odnalezienie swych bliskich, z którymi rozdzieliły ich losy wojny. Szukają jakichkolwiek śladów po nich, szukają również ich grobów. Do PCK płyną listy z całego świata, z Ameryki, Australii, ze Związku Radzieckiego, Niemiec, Węgier, Włoch, Czechosłowacji, Francji, Austrii i innych. W kartotekach Biura Poszukiwań znajduje się 10 milionów spraw.

Oczywiście spotkania po latach rozłąki nie zawsze są przyjemne, niejednokrotnie powodują również tragedie, rozpacz, komplikacje. Bywa i tak, że osoby poszukiwane nie chcą nawiązać kontaktu z tymi, którzy ich poszukują. Pewnego razu na prośbę syna odszukano matkę. Matka początkowo nie zgodziła się na ujawnienie swego adresu. Istnieje bowiem taka zasada, że bez zgody poszukiwanego biuro nie udziela jego adresu poszukującemu. Wreszcie jednak doszło do konfrontacji między matką i synem. Po skończonej rozmowie syn powiedział: „Przyszedłem tutaj, ażeby zobaczyć kobietę, która była zdolna wyrzucić swe dziecko". Otóż okazało się, że kiedy miał 3 lata, jego matka podrzuciła go sąsiadce pod drzwiami i wyjechała za granicę.

Ale są i inne historie. Jak np. Krystyny Winter, dziecka żydowskiego, które przechowywała w Warszawie Helena Czaplińska. Kiedy rodzice 8-letniej Krystyny zostali zamordowani w getcie, pani Helena ukryła ją u siebie i przechowywała aż do wyzwolenia. Należy przypomnieć, że za przechowywanie żydowskiego dziecka groziła wtedy kara śmierci. Po wojnie zgłosił się po dziewczynkę jej dziadek Izaak Sternszus. Obecnie Krystyna Winter mieszka w Izraelu. Przez długi czas poszukiwała swej opiekunki, aby jej podziękować i spłacić dług wdzięczności. W lutym br. pracownicy Biura Poszukiwań ustalili, że Helena Czaplińska mieszka w Łodzi, przy Aleksandrowskiej 7.

Postanowiłem odwiedzić panią Czaplińską. Ujrzałem starszą, siwowłosą kobietę o pogodnym usposobieniu. Cóż, swój czyn uważa za coś normalnego. Najgorzej — powiada — było w czasie powstania. Nie mieliśmy żywności, wody, dom został zburzony, mieszkałyśmy w śmietniku. Poprosiłam jednego z powstańców o wodę. Mężczyzna podszedł do studni, w tym momencie otrzymał serię z karabinu maszynowego, tak pozostał. Oczywiście przyzwyczaiłam się i pokochałam swą wychowankę, tak że po wojnie z przykrością się z nią rozstawałam. Cieszę się jednak bardzo, że dziecku (teraz jest to już kobieta dojrzała — mężatka) dobrze się powodzi i że nie zapomniała o swej opiekunce.

KAROL BADZIAK

KALEJDOSKOP Nr 18

czyli wszystko dla wszystkich

Kramik z anegdotami

Król angielski Henryk VII, będąc już starszym człowiekiem, postanowił ożenić się z młodą królową Neapolu. W tym celu wysłał trzech posłów, którzy mieli zbadać sprawę na miejscu i zaraz po przyjeździe przesłać królowi szczegółowy opis postaci i charakteru wybranej kandydatki.

Posłowie wywiązali się znakomicie ze swego zadania. Oto treść ich relacji:

„Najjaśniejszy Panie! Królowa jest ładna i nie wymalowana. Oczy ma brązowe, cerę świeżą, nos kształtny. Nie zauważyliśmy ani jednego włoska koło jej ust. Ręce ma ładne, palce długie, oddech świeży. Figura jej jest kształtna, szyję ma dość długą, biust w sam raz, jest też w miarę wysoka. Nie zauważyliśmy by objadała się zbytnio na ucztach, wina używa w miarę. Wydaje się, że ma bardzo dobry charakter. Jest wesoła, miła i przy tym rozsądna. Nie ma oczywiście człowieka bez wad, więc i królowa ma pewne, drobne wady, jak na przykład upór. Uparła się, że nie poślubi Waszej Królewskiej Mości".

* * *

Do najbardziej popularnych imion żeńskich, które ostatnio nadawane są nowo narodzonym dziewczynkom należą: Małgorzata, Elżbieta, Ewa, Dorota, Joanna, zaś do najrzadszych — imię Maria.

Jak wiadomo każde imię coś oznacza. I tak Małgorzata (łac.) — perła, Dorota (gr.) — darowana, Jadwiga (germańskie) — walcząca, Maria (hebrajskie) — pani, Zofia (gr.) — mądrość, Zuzanna (hebr.) — lilia, Łucja (łac.) — światło, Teresa (gr.) — łowczyni.

* * *

Autor ilustrowanego Przewodnika Tatr i Pienin, Eliasz Radzikowski pisał w roku 1886: „Rysy, to ostatni szczyt w Tatrach, który może osiągnąć niewiasta bez utraty czci niewieściej".

* * *

W pobliżu wschodniego wybrzeża Kenii pojawiła się ostatnio potężna ryba (5 m długości) zwana „garbatym diabłem". Niedawno zaatakowała ona 15-letniego chłopca. Grupa francuskich płetwonurków zamierza zorganizować polowanie na potwora.

* * *

Przejazd dyliżansem konnym kosztował dwukrotnie drożej niż obecnie przelot samolotem. Według obliczeń szwajcarskich koszt przewozu dyliżansem jednego pasażera na odległość 1 km wynosił około jednej dziesiątej franka, a współczesnym samolotem około jednej dwudziestej.

Michel de Montaigne — pisarz i filozof francuski z XVI wieku—zauważył pewnego razu w towarzystwie, że najsprawiedliwiej na świecie podzielony jest rozum. Gdy ciekawi zapytali jak doszedł do tego wniosku, odpowiedział:

— Przecież jeszcze nigdy nie zdarzyło się, aby się ktoś uskarżał na brak rozumu.

* * *

W pewnym mieście plastycy otworzyli kawiarnię i urządzili w niej wystawę swych obrazów.

Na wystawę zaprosili między innymi znanego karykaturzystę Kazimierza Grusa, który właśnie był w tym mieście przejazdem. Pytają go, które dzieło najbardziej mu się podobało.

— Na rzeźbie się nie znam — odparł Grus — ale dziełem najstaranniej wymalowanym jest ta pani pod oknem...

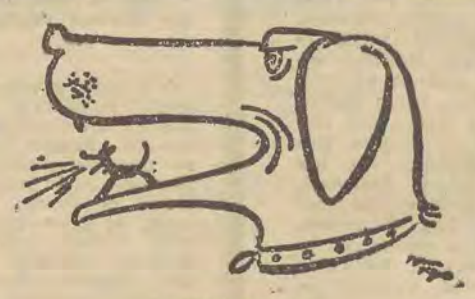

PROTEKCJA

Myśli nie tylko złote

W PIELUCHACH UCZĄ NAS — MUZYKI
SZKOŁA NAS UCZY — CYCERONA;
ŚWIAT UCZY RÓŻNEJ — GIMNASTYKI,
ALE ROZUMU UCZY — ŻONA.

(Rodoć)

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Przyrząd optyczny — zabawka. 6. Sitowie jeziorne. 9. Może być metryczna, może być rejestrowa. 10. Umowa międzynarodowa. 11. Jezioro w płd.-wsch. Afryce. 12. Szacunek. 13. Szyszka nasienna. 14. Rasa psów. 16. Żywność 18. Żona Zeusa. 20. W Prusach naczelnik powiatu. 21. Ośrodki lecznicze.

Pionowo: 1. Farsa. 2. Port na Rodanie. 3. Specjalny tryb żywienia. 4. Znak wysokości na mapie. 5. Podstawowy składnik komórek. 7. Rodzaj gry w karty. 8. W Bizancjum zarządca okręgu administracyjnego. 15. Nikczemna. 17. Może być poselski. 19. Środek narkotyczny.

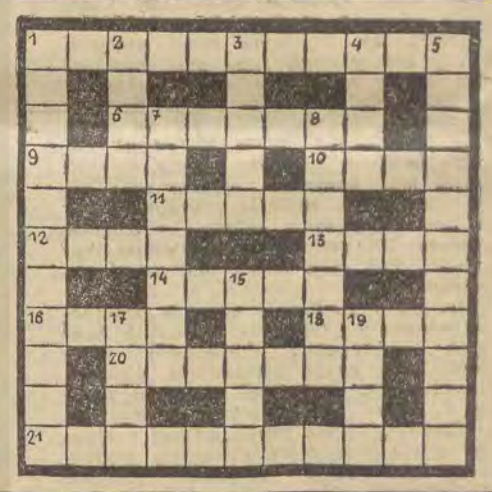

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

Bohdan Arct **(43)**

CENA życia

— Kawał ołowiu przymocowany do długiego postronka. Tenner twierdzi, że zdoła tym rozwalić głowę każdemu „żółtkowi". Ale jeżeli zabijemy chociaż jednego strażnika, Japończycy, w razie gdyby nas złapali, nie ograniczą się oczywiście, ani do szabli, ani do bagnetu.

— Czy Tenner rzeczywiście jest takim wyborowym strzelcem?

— Nie mam pojęcia.

Vincent lekko westchnął.

— Co to jest tortura bambusowa?

Peter zniżył głos i mówił powoli, akcentując wyrazy:

— Przywiązuje się, a raczej rozkrzyżowuje rozebranego człowieka na młodych pędach bambusowych, przytwierdzając jego dłonie i stopy do wbitych w ziemię kołków. Bambus rośnie przeciętnie około pięciu cali na dzień, a jego końcówki są ostre jak igły. Końcówki te wbijają się w ludzkie ciało z szybkością pięciu cali dziennie. To gorsze od szabli i bagnetu, John.

Kapitan Vincent uważnie spojrzał na przyjaciela, roześmiał się nienaturalnie.

— Strach cię obleciał?

Peter żachnął się.

— Mnie już wszystko jedno. Mnie nie złapią żywcem, a zresztą...

John Vincent przysunął się bliżej i położył rękę na ramieniu lotnika.

— Peter, wiem, że o tym trudno mówić, ale... słuchaj, czy twoja Betty naprawdę nie żyje? Przecież ten łajdak Teruci mógł zełgać...

Shannon szarpnął za pokrwawioną i zbrukana chustę na głowie.

— Teraz nie mówmy o tych sprawach, John. To rozstraja, a ja muszę trzymać nerwy w garści. Zrozum mnie! Teruci nie kłamał, każdy poznałby, że mówił prawdę. Jeżeli ten człowiek kiedykolwiek stanie przed sądem wojskowym...

Twarz Vincenta wykrzywił grymas:

— Najpierw trzeba wygrać wojnę.

— Taak, trzeba. No, czas spać. Jutro przekonamy się, jaką cenę zapłacimy za wolność i... życie.

XII

Gromady pochylonych, przygiętych brzemieniem pracy, krańcowo wyczerpanych jeńców wracały do obozu Pasir Pandziang. Popędzały ich i ponaglały wrzaski i uderzenia. Ludzie przechodzili przez otwartą bramę obozu i natychmiast rzucali się na ziemię. Niektórzy, mniej wytrzymali, rezygnowali nawet z mizernej porcji ryżu, byli zbyt zmęczeni, a ich pragnienia nie mógł ugasić kubek ciepławej i brudnej wody, wydzielanej z aptekarską skrupulatnością przez władze obozowe. Powietrze było wciąż duszne i parne, najlżejszy wietrzyk nie poruszał gałęzi bananowca. Zachodzące już słońce prażyło jeszcze niemiłosiernie. Ckliwy odór roznosił się po „klatce", wywołując mdłości i wymioty. Biegunka odbierała resztki sił.

Nie pozwolono jeńcom na dłuższy odpoczynek. Dźwięk trąbki, tak dobrze wszystkim znany, oznajmił zbiórkę na wieczorny apel. Trzeba było zwlec się z legowiska, ustawić w dwuszeregu i wyczekiwać na komendanta i jego podwładnych. Trzeba było czekać w niepewności, czy też majorowi Fumijoto nie wpadnie do głowy pomysł ukarania kogoś za nie istniejące przewinienie. Ukarania... śmiercią.

Tego jednak dnia obyło się szczęśliwie bez zbytniego przeciągania apelu. Dwaj japońscy sierżanci obliczyli ludzi, złożyli raport komendantowi. Ten poprawił okulary na nosie i wydał krótki rozkaz. Powtórnie odezwała się trąbka, dwuszereg załamał się i na powrót przemienił w kłębowisko ludzi, starających się ułożyć jak najwygodniej do spoczynku, zasnąć i choć na krótko zapomnieć o swym losie.

Tuż przy wysokim ogrodzeniu z kolczastego drutu rozłożył się jak długi, nowozelandzki podporucznik, który tam właśnie znalazł trochę wolnego miejsca. Musiał być bardzo zmęczony, może nawet chory, bo ziewnął przeciągle kilka razy i chociaż słońce jeszcze nie zaszło, położył się na boku. Po chwili przekręcił się na drugi bok, wreszcie znieruchomiał i donośnie zachrapał.

O metr od niego siadł z podwiniętymi pod siebie nogami obszarpany, opalony na ciemny brąz cywil w spodniach nieokreślonego koloru i kraciastej koszuli. I on był z pewnością sfatygowany i śpiący, bowiem oczy miał przymknięte i kiwał się, jakby zapadał w drzemkę. Dziwna to była jednak drzemka, gdyż cywil co chwila unosił powieki i błyskawicznie spoglądał w lewo i w prawo, a przedmiotem jego zainteresowania byli wartownicy, miarowo spacerujący poza ogrodzeniem. Cywil nie spuszczał z nich oczu, gdy zaś Japończycy znikneli za rogiem obozu i skryli się za strażniczą platformą, szybko nachylił się i ledwie dosłyszalnym szeptem zwrócił się do chrapiącego Nowozelandczyka:

— Teraz, Len, prędko. Nikogo nie ma!

Długie ramiona „śpiącego" wyciągnęły się z wolna, jak macki przesunęły się pod dolnym drutem ogrodzenia. Palce napotkały na leżący w trawie kabel. Len Hitchcock manipulował przy nim przez moment, potem nerwowo odwrócił się do cywila.

— Alan! Nie mogę dosięgnąć drugiego kabla — stęknął z rozpaczą.

Alan McNeill nie tracił zimnej krwi. Ciągle zerkając w lewo i w prawo i jednocześnie starając się zasłonić Hitchcocka od innych jeńców, odszepnął:

— Przysuń się bliżej, próbuj jeszcze raz. Teraz, Len, śmiało, wszystko jest w porządku.

Nowozelandczyk poruszył się, przysunął do samego ogrodzenia. Ramiona ponownie wypełzły na zewnątrz.

— Mam!

McNeill wydał westchnienie ulgi, ale jego bystry wzrok w porę wykrył niebezpieczeństwo.

— Len, cofnij się powoli. Leż spokojnie. „Żółtek" idzie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

TRUDNA PRACA DUŻE OSIĄGNIĘCIA

Dziś obraduje Wojewódzki Zjazd sprzedawców „Ruchu"

DZIŚ ROZPOCZĄŁ OBRADY WOJEWÓDZKI ZJAZD DELEGATÓW SEKCJI SPRZEDAWCÓW „RUCHU" W ŁODZI. PODSUMUJE ON 2 LATA PRACY SEKCJI I WYTYCZY PROGRAM NA PRZYSZŁOŚĆ. WYBRANE ZOSTANĄ TAKŻE NOWE WŁADZE SEKCJI.

Sprzedawcy „Ruchu", pracujący w Łodzi i w województwie, mogą poszczycić się dalszymi pięknymi osiągnięciami. Ciągle rosną zadania stawiane przed nimi przez PP „Ruch" oraz wymagania ze strony klientów. W ubiegłym roku np. rozpoczęto organizowanie klubów prasy i książki we wsiach województwa. Placówki te spełniają doniosłą rolę w dziele upowszechniania kultury i oświaty. Rozszerza się ciągle sieć kiosków i punktów sprzedaży, gazety codzienne i czasopisma coraz lepiej docierają do klientów.

W okresie minionej kadencji władz sekcji udało się wreszcie w poważnej mierze rozwiązać problem świadczeń socjalnych i pomocy lekarskiej dla jej członków. W ramach funduszu socjalnego — mogą oni korzystać obecnie z usług spółdzielni lekarskich, ośrodków zdrowia, a w rejonach, gdzie nie ma innych możliwości, także z prywatnej pomocy lekarskiej.

Kłopotów i trudności jest jednak niemało. Na ich temat mówić się będzie podczas dzisiejszego zjazdu, reprezentującego interesy ponad dwutysięcznej rzeszy sprzedawców. Życzymy zjazdowi owocnych obrad, a wszystkim sprzedawcom, sukcesów w pracy i wszelkiej pomyślności. Im bowiem przede wszystkim zawdzięczamy fakt, iż nasza gazeta trafia do rąk Czytelników.

(jp)

Uczniowie XIX LO wzywają kolegów do OHP

Uczennice i uczniowie XIX Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza podjęli szereg cennych zobowiązań dla uczczenia XX-lecia PRL. M. in. przepracują 1 tys. roboczogodzin w czynie społecznym na rzecz miasta, zbiorą ponad tonę makulatury, pomogą przy naprawie sprzętu szkolnego itp.

Warto podkreślić, iż szkoła ta zajęła w ubiegłym roku pierwsze miejsce w Łodzi pod względem udziału w Ochotniczych Hufcach Pracy. Wczoraj, podczas uroczystego zebrania organizacji ZMS, przedstawiciele poszczególnych klas podejmowali zobowiązania w sprawie uczestnictwa w tegorocznych OHP na terenie woj. koszalińskiego. **Zobowiązania te podjęło w sumie ponad 160 uczniów, w tym także tegoroczni maturzyści.** Jest to także część zobowiązań młodzieży tej szkoły dla uczczenia obchodów XX-lecia PRL. **Jednocześnie wezwała ona uczennice i uczniów innych łódzkich szkół do podejmowania takich samych zobowiązań.** Zaś dyrekcja szkoły i KL ZMS zorganizują dla 70 wyróżniających się w pracy w ramach hufców żniwnych, wycieczkę do Czechosłowacji.

(jp)

POGODA

Dziś zachmurzenie niewielkie. Temperatura od —10° do około 0° lub nieco powyżej. Wiatry na ogół umiarkowane z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

Plenum ZW LOK

Dalszy rozwój organizacji

Wczorajsze posiedzenie plenarne Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju poświęcone było podsumowaniu osiągnięć w r. 1963. W końcu ubiegłego roku liczba członków LOK w Łodzi i województwie przekroczyła 81 tys. Powstało kilkaset nowych oddziałów samoobrony w gromadzkich radach narodowych. Na ogół pomyślnie przebiega tworzenie klubów oficerów rezerwy. Przystąpiono już do ich organizowania w większych zakładach pracy, a nawet w osiedlach.

Plenum podjęło także uchwałę określającą kierunki działania na bieżący rok.

(jp)

Nowy hotel dla Łodzi

13 pięter ze... szkła!

Widoczny na pierwszym planie na zdjęciu gmach, to makieta nowego hotelu (13 pięter, 194 pokoje jednoosobowe, 96 dwuosobowych, plus kilka apartamentów — łącznie 400 łóżek), który zostanie w latach 1966—69 wybudowany w czworoboku ulic Narutowicza, Kilińskiego, Traugutta i Sienkiewicza. Jego budowa pociągnie za sobą oczywiście szereg wyburzeń.

Elewację hotelu skonstruuje się głównie ze zbrojonego szkła. Na jednokondygnacyjnym parterze mieścić się będą restauracja, kawiarnia oraz inne hotelowe zakłady usługowe.

Projekt hotelu został wyróżniony pierwszą nagrodą na ogólnopolskim konkursie architektonicznym. Architekturę zaprojektowali — J. Michalewicz i B. Marszał, konstrukcję — T. Nowicki, instalacje — Z. Strzałkowski. Zespół projektantów pracuje w „Miastoprojekcie".

Konkurs zakładał jednak nie tylko zaprojektowanie samego budynku, ale i urbanistyczne rozwiązanie jego otoczenia. Jak widać na zdjęciu, warunki te spełniono znakomicie.

Niestety, nawet i tych 400 nowych miejsc hotelowych nie zaspokoi potrzeb Łodzi.

Nasze miasto będzie jeszcze przez kilka lat znajdować się pod tym względem na szarym końcu, w stosunku do innych większych ośrodków wojewódzkich. W 1970 r. będziemy mieli zaledwie 2,3 miejsc hotelowych na 1000 mieszkańców, podczas gdy wskaźnik Ministerstwa Gospodarki Komunalnej przewiduje w tym okresie — 3,8 miejsca na 1000 mieszkańców.

(al)

Foto: W. Srebrzyński

Łódzkie jaskółki mody

Dziś, w niedzielę, „Telimena" zaprezentuje łodziankom swoje propozycje na sezon wiosenno-letni. „Dziennik" obejrzał już te modele wczoraj. Podobało nam się, że tym razem „Telimena" przygotowała kolekcję opartą niemal wyłącznie o tkaniny krajowe, wełny przeważnie niskoprocentowe, len, kreton i satynę.

— Bardzo troskliwie opracowano fasony i dla pań tęższych.

— Wszystkie sukienki, komplecziki i płaszcze nie tylko wyszczuplały, ale zdecydowanie odmładzały.

— Strój uzupełniało świetne obuwie krajowe z Radomia.

Trochę trudno natomiast przyzwyczaić się do nowej lansowanej linii reglanowych poszerzanych ramion. Na szczęście normalnie wszywane rękawy mają również prawo obywatelstwa. „Telimena" każe nam do wiosenno-letniej odzieży nosić sztuczne kwiaty (w klapach, w talii, w kieszeniach i przy dekoltach), paski ze skóry, złote guziki. Spośród kolorów faworyzuje przede wszystkim biały i błękit we wszystkich odcieniach, a następnie żółty, różowy i zieleń. Jednym słowem: wiosna i lato na jasno.

(Kas)

Nowe urzędy pocztowe w śródmieściu

W każdym z miast wojewódzkich na 10 tys. mieszkańców przypada średnio 1 urząd pocztowy. W Łodzi jest nieco gorzej: na 1 placówkę przypada do 15 tys. mieszkańców. Stąd kolejki, zgrzyty i niezadowolenie. Sytuacja ulegnie wkrótce pewnej poprawie. Już 1 maja otwarte zostaną dwa dalsze urzędy w centrum miasta. Jeden mieścić się będzie w poprzecznej oficynie gmachu Prezydium RN m. Łodzi przy Piotrkowskiej 104 (wejście i od Piotrkowskiej i od Placu Komuny Paryskiej). Będzie to UPT nr 46. Drugi powstanie w lokalu dawnego baru mlecznego przy ul. Zielonej 33 (UPT 45).

(al)

„KANGUR" będzie świadczył również usługi

Wczoraj otwarto przy ul. Zachodniej 20 nowy sklep z galanterią skórzaną. „Kangur" prowadzony jest przez Łódzkie Zakłady Galanterii Skórzanej Przemysłu Terenowego. Zajmuje on powierzchnię 140 m kw. i — na razie — posiada bogaty wybór nie tylko galanterii skórzanej, ale i parasolek. Sklep będzie również świadczył usługi z zakresu sprzedawanych artykułów i przyjmował do reperacji parasolki, rękawiczki, walizki skórzane itp.

(jkr)

Z Łodzi w kilku zdaniach

◎ W sali **Muzeum Archeologicznego** (Pl. Wolności 14) 15. 3. o godz. 12 — odczyt **mgr. Z. Cieklińskiego pt. „Łowiec prymasowski i jego zabytki kultu ralne".**

◎ **W Klubie Rosyjskim** (ul. Więckowskiego 32) w niedzielę o godz. 19 **odczyt A. Kreczko „O Tarasie Szewczenko".**

◎ **W Międzyzakładowym Domu Kultury** (Piotrkowska 262) — 16 marca, godz. 16 **odczyt J. Sztenke „Zapobieganie konfliktom w zakładach pracy".**

◎ **„Polacy w Komunie Paryskiej" — to tytuł prelekcji dr Wł. Bortnowskiego,** która wygłoszona zostanie 16. 3. godz. 18 w **LDK** (Traugutta 18).

◎ **Red. J. Lebenbaum** wygłosi w dniu 16. 3., godz. 19 w lokalu **LK,** ul. A. Struga 1, odczyt pt. **„Aktualne problemy międzynarodowe".**

◎ **Godzina poezji i muzyki"** w wykonaniu aktorów — Jańczewskiej i Lasockiego — w dniu 16 bm., godz. 18, w **MDK** (ul. Moniuszki 4a — Klub Młodzieży Niczyjej).

Na łódzkich ekranach

Od poniedziałku na trzech pierwszych seansach w kinie **Włókniarz** będzie wyświetlany, oczekiwany przez łódzkich kinomanów, film nakręcony na podstawie znanej powieści Maurois pt. **„Klimaty".** Jest to film panoramiczny, produkcji francuskiej, reżyserowany przez Stellio Lorenzi. W rolach głównych zobaczymy takie gwiazdy ekranu, jak Marina Vlady i Emanuela Riwa. Na dwóch ostatnich seansach grany będzie w dalszym ciągu film polski **„Skąpani w ogniu".**

W **Polonii** od czwartku wyświetlany jest z dużym powodzeniem amerykański western **„Gwiazda szeryfa".** Film ten oglądać będziemy i w bieżącym tygodniu. Wczoraj odbyła się w **Wiśle** premiera zapowiedzianego już przez nas nowego polskiego filmu pt. **„Mój drugi ożenek".** Wyświetlanie jego przewidziane jest w tym kinie przez cały bieżący tydzień.

Amatorzy „kryminałów" chętnie obejrzą angielski dramat kryminalny pt. **„Krzyk strachu"** (reżyseria Seth Holt, rola główna — Suzan Strasberg). Film ten od soboty grany jest w **Wolności.** (al)

Na półkach księgarń

Z. Zalewski — Ustawienie nie wiadomej PIW, zł 10.
Tomik wierszy.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	5 55-55

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 13.30 „Maria Stuart", g. 19.15 „Most". 16. 3. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Wieczny mał żonek". 16. 3. nieczynna.

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „O krasnoludkach i sierotce Marysi", g. 15 „Malatesta", g. 19 „Zaproszenie do zamku". 16. 3. g. 15 „W pustyni i w puszczy"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 15 „Romans z wodewilu", g. 19 „Lekarz mimo woli". 16. 3. g. 19.15 „Lekarz mimo woli"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15.30 „Kataki", g. 19.15 „Romeo i Julia", 16. 3. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 15.30, 19.15 „Jadzia wdowa". 16. 3. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Can-Can" (dozw. od lat 18). 16. 3. nieczynna

OPERA (T. Nowy) g. 10.30 „Verbum nobile" 16. 3. g. 16 „Bal maskowy"

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15, „Maski mistrza Fantaski". 16. 3. g. 17.30 jak wyżej

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Baśń o pięknej Parysadzie". 16. 3. nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) nieczynny

WYSTAWY

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska nr 102) Wystawa Związku Polskich Artystów Fotografików — czynna od 10 do 18.

ŁÓDZKIE TOW. FOTOGRAFICZNE (A. Struga 2). Wystawa fotografiki Józefa Nemetha. Czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 13 do 18.

* * *

PALMIARNIA — czynna codziennie od g. 10 do 16 (prócz poniedziałków)

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne od g. 10 do 16.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI Więckowskiego 36). Czynne wtorek, czwartek godz. 11—19, środa, piątek, sobota godz. 9—15, niedziela godz. 10—16. W poniedziałek muzeum nieczynne.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego", poniedziałki — nieczynna, wtorki, środy, czwartki i soboty 10—16, w piątki wstęp wolny, g. 12—18, w niedziele g. 11—17.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne we wtorki i czwartki g. 11—18, środy, piątki i niedziele g. 10—17, oraz w soboty g. 10—15. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" Wystawa czynna codziennie, oprócz poniedziałków w godz. od 10—17, w niedziele od 11—16. Wstęp płatny z wyjątkiem środy.

MUZEUM PRZYRODNICZE UŁ (Park Sienkiewicza) nieczynne.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK — nieczynne

POLONIA (Piotrkowska 67) „Gwiazda szeryfa" prod. USA dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 16. 3. — jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Mój drugi ożenek" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 16. 3. — jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Krzyk strachu" prod. ang. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 16. 3. — jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Skąpani w ogniu" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 16. 3. „Klimaty" (panorama) pr. franc. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, „Skąpani w ogniu" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12 g. 17.30 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Sami zakochani" pr. wł.-franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, „Przeminęło z wiatrem" pr. USA, dozw. od lat 14, 18.30. 16. 3. „Sami zakochani" g. 10, 12.30, 15 „Przeminęło z wiatrem" g. 17.30

KINA I KATEGORII

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Kapral w matni" pr. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 16. 3. — jak wyżej

ŁDK (Traugutta nr 18) „Chcemy się bawić" prod. USA dozw. od lat 12 g. 15, 17.30, 20 16. 3. — jak wyżej

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Taksówka do Bobruku" (panorama) prod. franc. dozw. od lat 14 g. 10, 12.30, „Wiano" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 15, 17.30, 20, 16. 3. — jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) „Kolorowe piosenki" g. 14, „Szesnasta wiosna" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20. 16.3.

CO? gdzie? KIEDY?

„Powiernik pań" prod. franc.-włoskiej dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Smak miodu" pr. ang. dozw. od lat 18, dod. „Leśny front" g. 12.30, 15, 17.30 20. 16. 3. „Samotność dłu godystansowca" pr. ang. dozw. od lat 16 g. 15, 17.30, (20 — odczyt mgr M. Kornatowska. (do 20. 3.)

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Krzyżacy" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12 g. 10, 13, 16, 19, 16. 3. „Burza nad stepem" (panorama) prod. jug. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

DKM (Nawrot 27) „Pięć dni i pięć nocy" prod. NRD dozw. od lat 12, godz. 16, 18, 20 16. 3. „Zwariowane lot nisko" pr. radz. dozw. od lat 12 g 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Powrót statku", „Łódzka niedziela", „Królestwo leniuchów" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18 19 20 21 16. 3. — jak wyżej

HAŁKA (Krawiecka 3-5) „Mysie figle" godz. 12, „Siedem nianiek" prod. radz. dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20. 16. 3. „Roco i jego bracia" pr. włoskiej dozw. od lat 18 g. 16, 19

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Rancho w dolinie" (panorama) pr. USA dozw. od lat 16 g. 13.15, 15.30, 17.45, 20. 16. 3. „Rancho w dolinie" g. 15.30, 17.45 20

ODRA (Przędzalniana 68) g. 13 Bajki. „Karmazynowy pirat" prod. USA dozw. od lat 12 g. 15, 17, 19, 16. 3. „Miłość Aloszy" pr. radz. dozw. od lat 14 g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) „Nieletni świadek" prod. ang. dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20 16. 3. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Tygrysy na polu dzie" prod. radz. dozw. od lat 7 g. 10, 12.30, „Zawrót głowy" prod. USA dozw. od lat 16 g. 15, 17.30, 20 16. 3. — jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Haszek i jego Szwejk" prod. radz. dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15 16. 3. — jak wyżej

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Ballada huzarska" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 17, „Weekendy" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 19 16. 3. nieczynne

REKORD — nieczynne

ROMA (Rzgowska nr 84) „Kupiłem tatę" (panorama) prod. radz. dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 16. 3. „Korsarze Pacyfiku" I cz. prod. radz. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

SOJUSZ — nieczynne

ŚWIT — nieczynne

TATRY (Sienkiewicza 40) „Muchomorek", „Dzielni kowboje", „Długie uszki", „Kusza", „Tadek Niejadek", „Dwa prosiaczki" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Mąż swojej żony" pr. pol. dozw. od lat 12 g. 18, 20, 16. 3. „Muchomorek", „Dzielni kowboje", „Długie uszki", „Kusza", „Tadek Niejadek", „Dwa prosiacz ki" g. 16, 17, „Mąż swojej żony" g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Orkiestra wojskowa" prod. węg. dozw. od lat 14 g. 15, 17, 19. 16. 3. „Ludobójcy" pr. szwedzkiej dozw. od lat 16, g. 19

STUDIO (Lumumby 7-9) „Historia żółtej ciżemki" prod. pol. dozw. od lat 7 g. 15, „Siódma pieczęć" pr. szwedzkiej, dozw. od lat 16, dod. „I stworzył Bóg babę" prod. pol. g. 17.15, 19.30. 16. 3. „Babette idzie na wojnę" prod. franc. dozw. od lat 12, dod. „Kronika pod psem" g. 17.15, 19.30

CZAJKA (Plonowa nr 18) g. 14 Bajki. „Krążownik szos" prod. franc. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 16. 3. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11, 12 Bajki. „Dziki pies Dingo" pr. radz. dozw. od lat 14 g. 13, 15, 17, 19. 16. 3. — jak wyżej (bez poranku) g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) g. 14 Bajki, „Ostatni kurs" prod. pol. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19, 16. 3. — jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki, róg Felsztyńskiego) „Dziewiąty krąg" prod. jugosł. dozw. od lat 12 g. 15, „Madame de..." prod. fr. dozw. od lat 18 g. 17, 19. 16. 3. nieczynne

DYŻURY APTEK

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 307, Armii Czerwonej 8, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

16. III.

Piotrkowska 165, Piotrkowska 25, Cieszkowskiego 5, Gdańska 90, Limanowskiego 80, Sporna 83, Przybyszewskiego 41.

* * *

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37, tel. 243-43 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, tel. 530-02 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9, tel. 511-70 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście.

I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, tel. 201-07 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Klinika Laryngologiczna WAM, Żeromskiego 113.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

16. III.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Nocna pomoc lekarska (NPL) w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci, zgłaszających zachorowania po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie od godziny 19 do godz. 5 na nr telefonu 444-44 i załatwia wizyty w domu chorego od godz. 20 do 5.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawione poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godz. 10—17 w następujących poradniach:

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Żuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — ul. 1 Maja 42 tel. 305-83.

Świąteczna pomoc pielęgniarska wykonuje w dni ustawowo wolne od pracy zabiegi dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego od godz. 8 do 17 w następujących poradniach:

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Smycerska 1-5, tel. 538-76.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — ul. 1 Maja 42 tel. 305-83.

W Chorzowie o godz. 11
W Łodzi o 12 — premiera ligowa

O godz. 11 rano w Chorzowie nastąpi inauguracja rewanżowej rundy mistrzostw piłkarskich I ligi. Spotkają się tam Ruch z Szombierkami.

W godzinę później na stadionie przy Al. Unii sędzia Pawlik z Sosnowca da sygnał rozpoczęcia meczu ŁKS — Wisła. Tym razem o łodzianach trudno będzie mówić „Czerwono-biali". W takich barwach wystąpią krakowianie, ŁKS zagra najprawdopodobniej w białych kostiumach. Miejmy nadzieję — równie dobrze, jak w swych tradycyjnych strojach.

Przed meczem przedstawiciel PKOl Zbigniew Lis wręczy czwartemu kółko olimpijskie łódzkiemu piłkarzowi — Piotrowi Suskiemu.

Punktujemy piłkarzy

Punktujemy grę piłkarzy! To jest druga nowość (patrz tabela według nowych wzorów) „Dziennika Łódzkiego". Wiosenną rundę mistrzostw I i II ligi oceniać będą nasi sprawozdawcy wspólnie z zainteresowanymi trenerami ŁKS i Startu, wydawać będą punktową ocenę za występ każdego zawodnika łódzkich drużyn. W ten sposób inicjujemy rywalizację o tytuł najlepszego piłkarza Łodzi zespołów ligowych.

Już dzisiejszy mecz ŁKS — Wisła będzie we wtorkowym wydaniu naszego pisma relacjonowany według zasad indywidualnej punktacji. Piątka dla najlepszego — jedynka dla najsłabszego w drużynie — oto lapidarnie rzecz biorąc podstawy punktacji. Jej kryteria ogłosimy w najbliższych dniach.

Memoriał Czecha i Marusarzówny
Ostatnia szansa także dla turystów

Ostatnią w tym sezonie wielką narciarską imprezą międzynarodową będą zawody o Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny w Zakopanem.

Konkurencje alpejskie rozegrane zostaną w dniach 17—19 bm., a klasyczne 21—22 bm.

Do Zakopanego wybiera się wielu sławnych zawodników. Włosi zgłosili między innymi fenomenalnego skoczka Zandanela, który w Obersdorfie uzyskał najdłuższy w historii narciarstwa skok wynoszący 144 m.

Na skoczni zakopiańskiej rozegra się jeszcze jeden w tym roku pojedynek czołowych skoczków Europy z udziałem doskonałych zawodników Norwegii, Szwecji i Finlandii.

Atrakcyjnie zapowiadają się na tatrzańskich trasach konkurencje alpejskie z udziałem doskonałych zjazdowców i slalomistów Francji i Austrii.

Po wielkim sezonie olimpijskim start asów „białego szaleństwa" w Zakopanem budzi duże zainteresowanie, a że dopisują warunki atmosferyczne, trzeba się liczyć z olbrzymim zjazdem turystów.

* * *

Rokowania meteorologiczne na trzecią dekadę marca są bardzo obiecujące: słońce, rozległe partie śniegu umożliwiające uprawianie białego szaleństwa. Orbis organizuje 10-dniowe wczasy w Zakopanem w terminie 22—29 bm. dla wszystkich, którzy chcą w zimowej stolicy Polski pożegnać zimę i powitać wiosnę. Zgłoszenia przyjmuje oddział łódzki Orbisu, Piotrkowska 68.

Hokeiści ŁKS wygrali z Olszą 7:3

Zdaje się nie podlegać wątpliwości wyższość Polonii (Bydgoszcz) w półfinałowym turnieju hokejowym, rozgrywanym w Toruniu.

Bydgoszczanie rozgromili Legię (W-wa) 10:0 (3:0, 3:0, 4:0).

ŁKS rozegrał bardzo dobry mecz z Olszą (Kraków) i wygrał 7:3 (1:3, 4:0, 2:0).

Zwycięstwo
ping-pongistów AZS

W meczu o mistrzostwo I ligi w tenisie stołowym, AZS (Łódź) pokonał dobrze notowany zespół Karpaty z Krosna 6:2. Punkty dla akademików zdobyli: Tylman — 2, Graliński — 2, Gajewski i Lisowska po 1, a dla Karpat: J. Skubliński — 1 oraz para Gwoździówna i J. Skubliński.

Dziś o godz. 10 w sali przy ul. Północnej 36 AZS spotka się z zespołem Ślęzy.

Liga angielska

Arsenal — Chelsea	2:4
Birmingham — Blackburn	skreślony
Bolton — Sheffield Utd.	przełożony
Everton — Nottingham	6:1
Ipswisch — Wolverhampton	przełożony
West Bromwich — Blackpool	skreślony
Charlton — Swindon	2:2
Derby — Bury	2:1

Zwycięstwa juniorów Łodzi na ringu w Radomiu

Wczoraj w Radomiu rozpoczęły się strefowe spotkania juniorów o mistrzostwo Polski w boksie.

Łodzianie: Pabich, Sobiech, Rutkowski, Flaszman i Ferenc odnieśli zwycięstwa.

Wczoraj, jak nas telefonicznie poinformował kierownik naszego zespołu St. Kaczmarek, przegrał jedynie Raźniak.

Dziś walczyć będzie 10 zawodników łódzkich, a mianowicie: Włodarczyk, Pabich, Sobiech, Rutkowski, Flaszman, Kaczorowski, Ferenc, Sasin, Pasiński i Filipiak.

Najwięcej szans zakwalifikowania się do spotkań finałowych mają: Sobiech, Flaszman, Ferenc, Pasiński i Filipiak.

Narciarze żegnają zimę

Nadchodzi wiosna. Narciarze żegnają się ze śniegiem. Dziś w Rogach, pod Łodzią, Klub Narciarski PTTK organizuje zawody o szkolną odznakę narciarską. Startować mogą uczniowie klas V, VI, VII szkół podstawowych. Dystans 1 i 2 km.

Początek zawodów o godz. 10. Dojazd tramwajem nr 8 do ul. Warszawskiej i Wycieczkowej.

Pływacki czwórmecz

Dziś o godz. 16 na basenie przy ul. Teresy rozegrane zostaną drużynowe zawody pływackie o wejście do I ligi z udziałem łódzkich klubów: Start, Orzeł, Anilana, Włókniarz.

Dzisiejsze zawody są rywalizacją o wysoką stawkę — awans do dalszych spotkań. Jednocześnie mieć one będą charakter walki o moralny tytuł mistrza Łodzi.

Polak drugi w Holmenkollen

Polski narciarz Erwin Fiedor odniósł duży sukces na międzynarodowych zawodach w Holmenkollen. Polak zajął w kombinacji klasycznej drugie miejsce, przegrywając tylko z mistrzem olimpijskim 1960 roku zawodnikiem NRF Thomą.

Kącik językowy

KROCIE

P. Jerzy Wikszemski nadesłał wycinek ze stołecznej gazety codziennej. Czytelnika naszego zastanowiło jedno z wyrażeń w zdaniu: „Jak wykazały w ostatnich latych rozmaite badania, ankiety i sondaże — ludzi takich **są** w Polsce **krocie**". Czy taka składnia jest poprawna? Czy nie należałoby napisać: „**jest** w Polsce **krocie**?".

„Krocie", to rzeczownik w liczbie mnogiej (liczby pojedyńczej w ogóle nie ma), w zacytowanym zdaniu orzeczenie zgadza się z nim pod względem liczby, a więc wszystko jest w porządku.

A oto jeszcze jeden przykład takiego samego potraktowania składniowego kroci (odmiana: dopełniacz — kroci, albo kroć, dawniej także krociów, narzędnik — krociami, albo krońmi — ta druga forma jest przestarzała), tym razem zaczerpnięty nie z prasy, ale z literatury, i to od wielkiego mistrza pióra:

„Bitwa! bitwa! pogrom niesłychany, niebywały! **Krocie** ciał, **krocie** chorągwi **zaścielają** step zbroczony" (Sienkiewicz, „Ogniem i mieczem", tom II).

Składnia, którą Pan by wolał — orzeczenie wyrażone czasownikiem w liczbie pojedyńczej — nie jest błędna, a obecnie nawet częściej spotykana, dlatego pewnie ta użyta w gazecie wydała się Panu niewłaściwa.

Dlaczego bardziej powszechne jest wyrażenie „jest krocie"? Otóż „krocie", oznaczające majątek, wielką gotówkę, albo jakąś wielką, bliżej nieokreśloną liczbę np. pieniędzy, przedmiotów, ludzi, w naszym poczuciu językowym zatracają często znaczenie rzeczownika. „Krocie" skłonni jesteśmy traktować przysłówkowo, bo używamy przecież tego rzeczownika zamiast „bardzo dużo, wiele, mnóstwo". I tak jak mówiliśmy: „Mnóstwo ludzi było dziś na stadionie", powiemy także „krocie ludzi przybyło dziś na stadion" (a raczej tak napiszemy, bo „krocie" bardziej chyba należą do języka pisanego niż mówionego).

Oto przykłady na to drugie, przysłówkowe użycie „kroci": „**Leci** jasnych świateł **krocie** z pałacu, ciemną aleją, ku grocie" (Słowacki); „**Krocie** obywateli **uczyło** się łaciny w szkołach" (Kołłątaj).

Omawiany rzeczownik, łącząc się z liczebnikiem głównym lub z zastępującym go zaimkiem, tworzy wyrazy oznaczające liczbę powtórzeń czegoś np. dwakroć, trzykroć = dwa, trzy razy, wielekroć — wiele razy. Umieścił się też w nazwie największej wspólnej wielokrotnej.

Matematyka nie jest jednak jedynym polem działalności „kroci". Dzięki nim wzbogacił się także zasób i tak przecież urozmaiconych przekleństw polskich („Do krocset", „Do krocset diabłów", „Do kroć tysięcy katów" itp.). „Krocie" sięgnęły również do świata zwierząt i roślin: krocionóg, to wij z rodziny o tej samej nazwie, o krociowej (przymiotnik ten jest przestarzały, nie spotyka się go prawie w mowie, czasem w literaturze), czyli o bardzo wielkiej liczbie nóg. Stokrotkę — wdzięczny biały lub różowy kwiatek — znamy wszyscy.

H. BODALSKA

Nasza innowacja

Nowa tabela I ligi piłkarskiej

Wprowadzamy na nasze łamy nową tabelę mistrzostw piłkarskich I ligi. Zamieszczamy ją jeszcze przed rozpoczęciem rozgrywek, w przekonaniu, że nic równie dokładnie nie przypomni wydarzeń jesieni ubiegłego roku.

Winniśmy Czytelnikom kilka do niej objaśnień. Całość tabeli podzielona została na dwa rozdziały — gry na własnych boiskach i w meczach wyjazdowych. Takie zestawienie pozwala zorientować się w walorach każdej drużyny. Z tabeli wynika np., iż Odra nie oddała punktu na własnym boisku, a jedynymi drużynami, które nie zdobyły nawet jednego punktu na wyjazdowych spotkaniach są właśnie outsiderzy — Ruch i Arkonia.

Można by powiedzieć, iż Polonia gra va banque na wyjazdach: albo triumf, albo porażka. (Ani razu bytomianom nie udało się zremisować).

Zresztą, co tu rozwodzić się nad wymową tabeli pierwszej rundy mistrzostw, sporządzonej według nowego wzoru.

Komentarze i uwagi zostawiamy Czytelnikom i kibicom.

P.S. Liczymy na uwagi w sprawie nowej formy tabeli.

TABELA

	Dom Z	R	P	st. br.	Wyjazd Z	R	P	st. br.	Razem
1. Legia	6	—	1	21:7	3	1	2	9:8	19	30:15
2. Górnik	7	—	1	22:5	1	2	2	5:8	18	27:13
3. Odra	6	—	—	15:3	1	2	4	8:10	16	23:13
4. Zagłębie	4	1	1	13:7	3	1	3	11:14	16	24:21
5. Szombierki	3	2	1	12:7	3	1	3	13:11	15	25:18
6. Polonia	3	3	1	14:9	3	—	3	9:12	15	23:21
7. ŁKS	3	1	2	8:9	2	2	3	10:14	13	18:23
8. Gwardia	3	2	1	6:3	2	1	4	8:16	13	14:19
9. Stal	3	1	2	14:12	1	2	4	4:11	11	18:23
10. Unia	2	3	2	13:12	1	1	4	9:13	10	22:25
11. Wisła	2	1	4	8:12	1	3	2	3:12	10	11:24
12. Pogoń	2	2	2	10:5	1	1	5	5:14	9	15:19
13. Ruch	2	2	2	8:6	—	3	4	6:17	9	14:23
14. Arkonia	1	4	2	9:9	—	2	4	6:14	8	15:23

23 bm zaczynamy
turniej tenisa stołowego

Tego nie oczekiwaliśmy: wczoraj do godz. 16 zanotowaliśmy 422 zgłoszenia do turnieju tenisa stołowego, organizowanego przez „Dziennik Łódzki", ZMS, Kuratorium, ŁKKF i ŁOZTS.

W grupie szkół średnich zgłosiło się 276 uczestników, z 31 szkół, w tym 16 dziewcząt. W grupie szkół podstawowych 146 z 23 szkół, w tym 11 dziewcząt.

Jest to chyba wystarczający dowód popularności tenisa stołowego w naszym mieście i jeszcze jedno świadectwo braku imprez dla młodzieży, która nie zdołała zdobyć kwalifikacji wyczynowych.

Spróbujemy w przyszłości zwiększyć liczbę podobnego typu zawodów.

Turniej rozpoczniemy w poniedziałek, 23 marca br. Zostanie on przeprowadzony w salach:

Społem, ul. Północna 36, AZS — Lumumby 22, ŁKS — Ogrodowa 33, Tramwajarz — Tramwajowa 11.

Gry będą się rozpoczynały każdego dnia o godz. 16 i będą trwały do godz. 20.

O szczegółowym podziale uczestników na 16-osobowe grupy eliminacyjne i przydziale sal, poinformujemy oddzielnie.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 15 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Fala 56. 9.20 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci bajka pt. „Strapienie Małgorzaty". 10.20 P. Czajkowski: Fragm. baletu „Jezioro Łabędzie". 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Przepraszamy, remanent". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Radiowa piosenka miesiąca. 12.50 Gra duet fortep. 13.00 Melodie rozrywkowe. 13.30 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Niedziela na wsi" pt. „Tropami ludzi i pieśni". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynar. 16.20 „Dobrotliwi ludzie" — słuch. 17.30 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 18.50 „Kabarecik reklamowy". 19.05 Ulubione miniatury muzyczne. 19.25 Koncert ork. PR. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Radio-Kabaret — „Trzy po trzy". 22.05 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Gra ork. taneczna PR pd. E. Czernego.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie progr. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) Program tygodnia. 10.30 (Ł) „Łódzcy poeci i satyrycy". 11.00 Koncert dnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Technika i Problemy „Papiery po Winawerze". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Montaż literacki. 14.30 (Ł) Rewia solistów. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Przygody Dory i Flory". 15.45 (Ł) „Ze wspomnień zaangażowanego interwencjonalisty" — aud. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Kwadrans piosenek. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 Rewia piosenek. 19.30 „List nieznajomej" — słuch. 20.30 Słynni skrzypkowie. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Muzyka taneczna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 „Ze świata opery" — aud. 23.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 TV kurs rolniczy „Pytania i odpowiedzi" (Ł)
11.00 Przerwa
14.28 Program dnia (W)
14.30 Występ chóru Domu Kultury przy zakładzie „Sierp i Młot" (Moskwa)
15.00 Niedzielna biesiada (W)
15.50 Program dla dzieci — Teatrzyk „Violinek" (W)
16.25 Wszechnica TV „Amazonia" — program z cyklu — „Ziemia, ludy, obyczaje". Przed kamerą Mieczysław Lepecki (W)
16.55 „W żywym rytmie" — film krótk. prod. NRD (W)
17.30 Sprawozdanie z finałowego meczu o mistrzostwo świata w piłce ręcznej (Praga)
18.55 „Wojska, wojsko" — występ zespołu estradowego Warszawskiego Okręgu Wojskowego (orkiestra, soliści, balet, konferansjerka) (Kraków)
19.50 Dobranoc (W)
20.00 Dziennik TV (W-wa, Katowice, W-wa) i Toto-Lotek
20.30 „Syn skazańca" — film fabularny prod. ang., dozw. od lat 16 (W)
21.55 Sportowa niedziela (W)

PONIEDZIAŁEK, 16 MARCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla klas I i II „Ślimak, ślimak, pokaż rogi" baśń. 9.25 Koncert. 10.00 „Sadek jaśnie margrabiego" montaż wspomnień. 10.20 Muzyka operowa. 11.00 Aud. dla klas VII pt. „Racjonalizatorzy". 11.30 Kalejdoskop muzyczny. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 Radiореklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Po szerokim, pięknym świecie". 13.20 Chwila ciszy. 13.25 Soliści z orkiestrą. 14.00 „Kiedy piaski egipskie przemówiły po grecku" — fragm. 14.20 Muzyka rozrywkowa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Publicystyka międzynarodowa. 15.30 Wiązanka melodii. 15.40 Pieśni wykona Zofia Lupertowicz. 16.00 Skrzynka ubezpieczeń dobrowolnych PZU. 16.05 Nowości literatury młodzieżowej. 16.35 Program młodzieżowy „Pięć kontynentów a Polska szósta". 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla uczniów szkół średnich aud. quizowa pt. „Brawo najlepsi". 18.00 Koncert dnia. 31.50 Radiореklama. 19.00 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.35 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 „Małe dramaty". 21.05 Wieczór muzyki. 21.27 Aud. poetycka (w przerwie koncertu). 21.42 D. c. koncertu symfon. 22.26 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Fala 56. 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Melodie ludowe. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Grają radiowe orkiestry i zespoły rozrywkowe. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Cezar Franck: Kwartet smyczkowy D-dur. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Koncert radzieckich orkiestr. 12.45 (Ł) „Wyróżnienie Gałkowa" rep. 12.55 (Ł) „Naukowcy — rolnikom". 13.00 Głazunow: Suita orkiestrowa. 13.25 „Popioły" odc. pow. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Inf. dnia. 13.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.10 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.30 (Ł) Felieton tygodnia. 14.45 Ludwik van Beethoven: Duet na klarnet i fagot. 15.05 Chwila muzyki. 15.10 Utwory chóralne. 15.30 Dla dzieci starszych gawęda pt. „Obrazki ze świata". 15.50 Gra ork. Dolf van der Lindena. 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Koncert rozrywkowy. 16.45 (Ł) Omów. programów. 16.50 (Ł) „Z folkloru muzycznego ziemi łęczyckiej". 17.00 (Ł) Radiореklama. 17.10 (Ł) Małe zespoły instrumentalne — „Cambo 5". 17.25 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Takie jest życie" rep. 18.00 (Ł) „Calendarium kultury muzycznej". 18.30 (Ł) Vivaldi: Concerto grosso g-moll. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 Faktomontaż. 20.15 Koncert ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenki polskie. 22.00 Wiązanka melodii. 22.10 „Milość niejedno ma imię". 22.40 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.11 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 „Komedianci" — cz. II pt. „Romans pajaca" — film fabularny prod. franc., dramat psychologiczny od lat 16 (Katowice)
11.24 Przerwa
11.55 Program dla szkół (dla kl. VII—XI) — audycja umuzykalniająca pt. „O utworach do grania a nie do śpiewania" (Poznań)
12.25 Przerwa
16.48 Program dnia (Ł)
16.50 Łódzkie wiadomości dnia
17.00 Wiad. dziennika TV (W)
17.05 „Londyńskie zuchy", film fab. prod. ang. dozwolony dla młodzieży (W)
17.55 TV Magazyn Postępu Technicznego (Katowice)
18.25 „Czarna opaska" — z serii „Przygody Robin Hooda" (W)
18.50 „Pagrus, pagrus na patelni" — program publicystyczny TV Szczecińskiej (Łódź)
19.20 „Kino Krótkich Filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
19.50 „Dobranoc" (W)
20.00 Dziennik TV (W)
20.30 Teatr TV — „Pożegnania", widowisko Stanisława Dygata. Reżyseria — Jerzy Markuszewski. Scenografia — Xymena Zaniewska. Reż. TV — Joanna Wiśniewska. Wykonawcy: Ryszarda Hanin, Kalina Jędrusik, Helena Bystrzanowska, Barbara Ludwiżanka, Zofia Rysiówna, Celina Mencner, Ryszard Barycz, Hanna Parysiewicz, Władysław Kowalski, Zdzisław Sajaburski, Wojciech Siemion, Wojciech Wichrzycki (W)
22.00 Wiad. dziennika TV (W)
22.10 „Zupu-Cupu" (Ł)

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 15 MARCA

Siatkówka kl. A mężczyzn: Orzeł — AZS, Źródłowa 52, godz. 10, Społem — Unia Skierniewice, Północna 36, godz. 11.

Piłka nożna. ŁKS — Wisła Kraków, I liga, Al. Unii 2, godz. 12.

Pływanie. Anilana — Włókniarz — Start — Orzeł, eliminacje drużynowych mistrzostw Polski, Teresy 56, godz. 16.

Tenis stołowy, I liga: Start — Karpaty, Teresy 56, godz. 12; AZS — Ślęza, Północna 36, godz. 10. Klasa okręgowa: Kolejarz — Pilica, Karolewska 56, godz. 10; Włókniarz Pab. — Skierniewka, w Pabianicach, Marchlewskiego 1, godz. 10.30, Start Pab. — Skierniewka w Pabianicach, Kilińskiego 5, godz. 13.30, Społem — Pilica, Północna 36, godz. 14. Łączność — Start Pab., Tuwima 36, godz. 9, ŁKS — Start Piotrków, Ogrodowa 33, godz. 10, Energetyk — Start Piotrków, Tuwima 58 godz. 13.30, klasa A: Tęcza — Włókniarz I-b, Czerwona 8, godzina 10.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 22-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy. 208-95. Dział kult. i dział listów 343-60. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. K.